Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, PIĄTEK 12 SIERPNIA 1949 ROKU Nr 219 (1143)

Młodzież ZMP buduje osiedla robotnicze



Na osiedlu Muranów w Warszawie zespół młodzieżowy ZMP wznosi samodzielnie budynek nr 11, który zostanie oddany w stanie surowym w dniu 1 września rb.

Tysiące maszyn rolniczych wezmą udział w zasiewach jesiennych

600 miln. zł przeznacza Państwowy Fundusz Ziemi na odbudowę resztówek

Warszawa (PAP). W dniu 11 bm. odbyła się w Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych konferencja prasowa, na której wicemin. Rolnictwa i Ref. Rolnych — ob. Kowalewski oraz dyr. PFZ. ob. Szymczak omówili realizację planu finansowego Państwowego Funduszu Ziemi, zagadnienie przerzutów maszyn rolniczych z Ziem Zachodnich, sprawę resztówek i małych obiektów przemysłu rolnego, stanowiących własność Państwowego Funduszu Ziemi.

Plan Państwowego Funduszu Ziemi będzie wykonany z nadwyżką

Jeżeli chodzi o należności, które Państwowy Fundusz Ziemi otrzymuje od użytkowników gospodarstw i działek z reformy rolnej, i od dzierżawców niektórych obiektów rolnych, to w ciągu III kwartałów rb. wpłynęło już 2.5 miliarda zł., co stanowi 62 proc. planu, przewidującego wpływy w r. 1949 w wys. 4.5 miliarda zł. **W ciągu IV kwartału plan finansowy PFZ będzie wykonany z nadwyżką, ponieważ, jak dotychczas stwierdzono, w IV kwartale każdego roku wpływy na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi są zwykle większe niż w ciągu trzech pierwszych kwartałów razem, ze względu na okres zbiorów.**

Po dokonaniu pierwszych przerzutów maszyn rolniczych, stanowiących własność Państwowego Funduszu Ziemi, na Ziemiach Zachodnich pozostało jeszcze ok. 180 tys. maszyn rolniczych, głównie w woj. wrocławskim, szczecińskim i olsztyńskim. **Maszyny te przewiezione będą do województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego, rzeszowskiego i innych. Pierwsze partie tych maszyn będą się składały wyłącznie z maszyn, potrzebnych do jesiennych zasiewów.**

Pomagnackie budynki przekazane chłopom

W wyniku Reformy Rolnej Państwowy Fundusz Ziemi przejął w administrację różne obiekty rolne, tzw. resztówki, powstałe z rozparcelowania wielkich majątków obszarniczych. 3.200 obiektów resztówkowych przeznaczył PFZ — ZSCh., a 1.400 Oświacie Rolniczej. **Pozostałe resztówki, w ilości 1.068 przekazywane są obecnie związkom samorządu terytorialnego na potrzeby kulturalne, oświatowe i społeczne ludności wiejskiej.** Część obiektów resztówkowych wraz z ziemią oddana będzie nowopowstającym spółdzielniom produkcyjnym na własność.

Na remont zachowawczy obiektów resztówkowych, przekazywanych samorządom gminnym, Min. Rolnictwa przekazało w roku bież. sumę 30 mil. zł. W roku 1950 na całkowity remont tych obiektów przeznaczona jest suma 60 mil. zł.

Z drobnych zakładów przemysłu rolnego, które w wyniku Ref. Rolnej przejął Państwowy Fundusz Ziemi, w ilości 12 tys. obiektów, a więc młynów, płatkarni, gorzelni, przetwórni owocowych i innych — **4.642 przekazał Państwowy Fundusz Ziemi przemysłowi państwowemu, 5.446 — instytucjom społecznym, a 927 — repatriantom, którzy dostali je jako ekwiwalent za mienie pozostawione za Bugiem.**

1280 różnych gorzelni, płatkarni i innych zakładów przemysłu rolnego Państwowy Fundusz Ziemi przeznaczył na przebudowę lub na rozbiórkę. Przekazywanie wszystkich obiektów przemysłu rolnego, stanowiących własność Państwowego Funduszu Ziemi, jest w toku i ukończone zostanie w ciągu roku bieżącego.

Międzynarodowa Konferencja Nauczycieli w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 12 bm. rozpoczną się w Warszawie obrady Międzynarodowej Konferencji Zrzeszenia Zawodowego Nauczycieli przy Światowej Federacji Związków Zawodowych. W konferencji wezmą udział delegacje central krajowych.

1 września w Warszawie Kongres połączeniowy jedenastu organizacji kombatanckich

WARSZAWA (PAP) — Dnia 9 sierpnia rb. odbyło się pod przewodnictwem tow. premiera Józefa Cyrankiewicza, posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Kongresu Połączeniowego następujących organizacji społecznych: Związku Bojowników z Faszyzmem z najazdem hitlerowskim, Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, Związku Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r., Związku Dąbrowszczaków, Związku Weteranów Powstań Śląskich, Związku Weteranów Powstań Wielkopolskich, Związku Partyzantów Żydów, Związku Obrońców Westerplatte, Związku Cytadelowców, Związku Czerwonych Kosynierów, Stowarzyszenia b. Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej.

W rezultacie połączenia tych organizacji powstanie jednolita, potężna liczebnie organizacja, skupiająca w swoich szeregach wszystkich bojowników z faszyzmem o wolność i niepodległość Polski, reprezentujących najszczytniejsze tradycje patriotyzmu i demokratyzmu współczesnego pokolenia Polaków.

W posiedzeniu Komitetu wzięli udział: premier Józef Cyrankiewicz, prezes NIK, generał Jóźwiak Witold, minister Świątkowski Henryk, wiceminister Ochab Edward, wiceminister Szyr Eugeniusz i ob. ob.: Działoszyński, Smolar, Sęk-Małecki i Ozga-Michalski.

Komitet reprezentujący wszystkie wymienione wyżej organizacje postanowił zwołać Kongres Połączeniowy do Warszawy w dziesiątą rocznicę napaści Niemiec na Polskę, 1 września 1949 roku.

Społeczeństwo radzieckie interesuje się przygotowaniami do otwarcia wystawy polskiego przemysłu w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Robotnicy, inżynierowie i architekci, zatrudnieni przy pracach przygotowawczych **do wystawy przemysłu polskiego w Moskwie,** czynią wszystko, aby otwarcie wystawy nastąpiło w wyznaczonym terminie, tj. **w dniu 20 sierpnia.**

Również kolonia polska postanowiła przyczynić się do tego, by wystawa w stolicy ZSRR **wypadła jak najbardziej okazale.** Toteż w sukurs budowniczym i architektom **ruszyli walnie pracownicy Ambasady R. P. w Moskwie.** Ręka w rękę z robotnikami, w kombinezonach roboczych, z zakasanymi rękawami, wykonują oni prace pomocnicze.

Radio i prasa radziecka w specjalnych audycjach i artykułach popularyzują wśród ludności ZSRR przygotowywaną wystawę.

Popularny dziennik stołeczny „Wieczerniaja Moskwa", obszernie opisuje przebieg prac przygotowawczych oraz tematykę wystawy, zaznaczając, **iż umożliwi ona mieszkańcom Moskwy zapoznanie się** z osiągnięciami Polski Ludowej. Dziennik podkreśla, iż wystawa odzwierciadli **wzmacniającą się nieustannie przyjaźń polsko-radziecką.**

Również rozgłośnia moskiewska w audycjach, utrzymanych w serdecznym tonie, informuje stale naród radziecki **o zbliżającym się otwarciu wystawy przemysłu polskiego w Moskwie.**

Otwarcie wystawy oczekiwane jest w społeczeństwie radzieckim z wielkim zainteresowaniem.

Z polecenia administracji amerykańskiej

Zbrodniczy napad na przedwyborcze zgromadzenie KP Niemiec w Dachau

BERLIN (PAP) — Agencja ADN donosi z Frankfurtu nad Menem, że 250 tzw. „osób deportowanych" **dokonało napadu na zgromadzenie przedwyborcze Komunistycznej Partii Niemiec w Dachau i na kandydata partii komunistycznej, Hermanna.**

Dziennik „Neues Deutschland" donosi, iż w monachijskich kołach policyjnych mówi się otwarcie, że napad „osób deportowanych" **zorganizowany został z polecenia amerykańskiej administracji wojskowej.**

Wiadomość tę potwierdza również okoliczność, **że policja nic nie przedsięwzięła celem zapobieżenia napadowi, jakkolwiek została zawczasu poinformowana o jego przygotowaniu.**

Belgia na drodze do ruiny gospodarczej

Rząd Eyskensa zapowiada likwidację wszystkich zdobyczy socjalnych świata pracy

Bruksela (PAP). Po 7-tygodniowym kryzysie gabinetowym utworzony został w Belgii rząd, składający się wyłącznie z przedstawicieli prawicowych stronnictw politycznych — chadeków i liberałów. Premierem rządu jest Gaston Eyskens, b. minister skarbu w rządzie Spaaka, przedstawiciel partii chrześcijańsko - społecznej (PSC). Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał van Zeeland, przywódca prawicowego skrzydła partii PSC.

Na uwagę zasługuje fakt, że w skład rządu Eyskensa wchodzą wyłącznie zwolennicy powrotu króla Leopolda III do Belgii.

O właściwym obliczu rządu Eyskensa świadczy jego antyrobotniczy program, **przekreślający prawie wszystkie zdobycze socjalne klasy pracującej.** Rząd zamierza znieść subwencje, udzielane dotychczas zakładowi ubezpieczeń społecznych, kolejom i innym przedsiębiorstwom użyteczności publicznej. Bezpośrednim następstwem zniesienia subwencji będzie **zmniejszenie wysokości zasiłków i rent robotniczych oraz podwyższenie taryfy kolejowej i cen artykułów pierwszej potrzeby.** Gabinet Eyskensa postanowił również cofnąć subwencje, udzielane kopalniom, co niewątpliwie spowoduje **podwyżkę cen węgla.**

Jest rzeczą charakterystyczną, iż program nowoutworzonego „rządu" **przewiduje zniesienie wszelkich ograniczeń importu towarów ze Stanów Zjednoczonych i krajów strefy dolarowej.**

Powyższy punkt programu premiera Eyskensa budzi poważne zastrzeżenia w kołach gospodarczych, które podkreślają, że **konkurencja amerykańska spowoduje dalszy spadek produkcji przemysłowej w Belgii oraz dalszy wzrost i tak już poważnej liczby bezrobotnych.**

We wtorek, dnia 16 bm. odbędzie się posiedzenie parlamentu belgijskiego, na którym postawiony zostanie wniosek o udzielenie votum zaufania nowoutworzonemu rządowi.

BRUKSELA (PAP) — **Od przeszło 7 tygodni trwa w Belgii strajk 20 tysięcy robotników budowlanych.** Strajkujący domagają się podwyżki płac oraz ochrony przed arbitralnymi redukcjami. Właściciele przedsiębiorstw budowlanych odmawiają pertraktowania ze strajkującymi. Ministerstwo Pracy nie chce interweniować, celem położenia kresu strajkowi. **W tym stanie rzeczy robotnicy budowlani zapowiedzieli strajk aż do zwycięstwa.**

Kraje kapitalistyczne są niezdolne do zapobieżenia wzrostowi bezrobocia

— stwierdza delegat radziecki Arutunian na Sesji Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP) — 9 sierpnia na Sesji Plenarnej Rady Gospodarczo-Społecznej w dyskusji nad sprawą bezrobocia zabrał głos **przedstawiciel ZSRR, Arutunian.**

Zwracając uwagę na powagę tego zagadnienia, Arutunian zaapelował, by Rada Gospodarczo - Społeczna na obecnej sesji opracowała **konkretne zalecenia, zmierzające do walki z bezrobociem w krajach kapitalistycznych, oraz do polepszenia sytuacji milionów bezrobotnych i częściowo bezrobotnych na całym świecie.** Delegat radziecki stwierdził, że **jego delegacja w całości popiera propozycje, zawarte w dokumentach przedstawionych przez Światową Federację Związków Zawodowych, jak również w przemówieniu jej przedstawiciela — di Vittorio.**

Pewne delegacje, a przede wszystkim delegacje Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji **w sposób tendencyjny ustosunkowały się do dokumentów ŚFZZ i do propozycji, przedstawionych przez ŚFZZ.** Jedną z zasadniczych tez ŚFZZ — powiedział Arutunian — jest to, **że bezrobocie przyjęło obecnie w krajach kapitalistycznych charakter masowy,** chociaż istnieją pewne różnice w stosunkach społecznych między tymi krajami. Np. w USA, Belgii i innych krajach kapitalistycznych **obserwuje się znaczny wzrost bezrobocia,** w innych, jak np. w Anglii, liczba bezrobotnych wzrasta powoli. **Jednakże ogólną tendencją we wszystkich krajach kapitalistycznych jest niewątpliwie wzrost bezrobocia.**

Polityka gospodarcza, prowadzona w różnych krajach kapitalistycznych, **okazała się niezdolna do zapobieżenia wzrostowi bezrobocia. Wzrost bezrobocia w krajach kapitalistycznych** — mówił dalej Arutunian — **to rezultat ostrego pogorszenia się sytuacji gospodarczej w tych krajach, to oznaka tego, że kraje te żyją pod znakiem zbliżającego się kryzysu.**

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych uważają, że dzięki ich zagranicznemu programowi gospodarczemu, jak również dzięki ogromnym wydatkom na cele wojskowe, potrafią zapobiec wzrostowi bezrobocia, a nawet potrafią je zlikwidować.

Nikt już obecnie nie może zaprzeczyć, że powyższe teorie kół rządzących Stanów Zjednoczonych **nie wytrzymują krytyki.**

Arutunian przytacza również sprawę dyskryminacji, stosowanej przez Stany Zjednoczone w dziedzinie wymiany handlowej z ZSRR i krajami demokracji ludowej i cytuje wypowiedź prasy amerykańskiej, stwierdzającej, że **„Amerykańskie embargo wobec ZSRR, Europy Wschodniej i Chin Ludowych pozbawiło pracy 3 miliony robotników w Stanach Zjednoczonych.**

KONSEKWENCJE PLANU MARSHALLA

W dalszym ciągu przemówienia Arutunian analizuje konsekwencje planu Marshalla w dziedzinie zatrudnienia, stwierdzając, że plan ten nie zapobiegł wzrostowi bezrobocia w krajach uczestniczących w nim. Odwrotnie, **plan ten spowodował wzrost bezrobocia w Europie Zachodniej.**

Arutunian przytacza dane, stwierdzające, że liczba bezrobotnych w Austrii, Belgii, Danii, Holandii, Francji **znacznie wzrosła po wprowadzeniu w życie planu Marshalla.**

Plan Marshalla odbił się natomiast korzystnie na sytuacji wielkich monopoli kapitalistycznych. Arutunian przypomina oświadczenie ministra finansów Wielkiej Brytanii, Crippsa, który stwierdził w Izbie Gmin, **że jedną z przyczyn wysokich cen są wielkie zyski trustów w ostatnich latach.**

W dalszym ciągu swego przemówienia Arutunian stwierdził, że obserwuje się ostre rozbieżności między zasadami Karty ONZ a sytuacją w tych krajach, **gdzie istnieje i wzrasta bezrobocie.**

Zdaniem delegacji radzieckiej, Rada Gospodarczo-Społeczna winna opracować:

1) Zalecenia, zmierzające do walki z bezrobociem, do polepszenia sytuacji bezrobotnych i częściowo bezrobotnych.

2) Rada Gospodarczo-Społeczna winna śledzić objawy kryzysu — wzrost bezrobocia.

Projekt rezolucji angielskiej, francuskiej i amerykańskiej **nie przewiduje żadnych konkretnych zaleceń w tej dziedzinie,** lecz na odwrót, proponuje zajęcie się zagadnieniem bezrobocia w roku przyszłym. Tego rodzaju stanowisko jest **stanowiskiem niebezpiecznym dla Rady Gospodarczo-Społecznej.** Delegacja ZSRR podkreśla, że charakterystyczną cechą propozycji Światowej Federacji Związków Zawodowych jest zalecenie wezwania związków zawodowych do podjęcia kroków, zmierzających do walki z bezrobociem. **Zalecenie to delegacja radziecka gorąco popiera.**

Żądanie Rady Gospodarczo-Społecznej polega na tym, by przyjąć taką decyzję, która by poprawiła sytuację bezrobotnych i pomogła w walce z bezrobociem. **Delegacja ZSRR popiera projekt podjęcia konkretnych kroków, przedstawionych przez ŚFZZ.**

110 lat istnienia Obserwatorium Astronomicznego w ZSRR

MOSKWA (PAP) — 19-go sierpnia upływa 110 lat od otwarcia Obserwatorium Astronomicznego w Pułkowie, które od przeszło wieku było ośrodkiem rosyjskiej nauki astronomicznej.

W czasie wojny wiele budynków, z których składa się obserwatorium pułkowskie, uległo zniszczeniu. Obecnie w Pułkowie powstaje nowe miasteczko astronomów radzieckich. Kompleks budynków będzie się składał z 75-ciu gmachów.

USA torpedują działalność komisji dla spraw Zagłębia Ruhry

BERLIN (PAP) — „Berliner Zeitung" powołując się na komunikat ADN donosi, że w Duesseldorfie odbyło się pierwsze posiedzenie tzw. międzynarodowego organu dla spraw Zagłębia Ruhry.

Wydany po posiedzeniu komunikat brytyjski stwierdza, że przedmiotem posiedzenia były wyłącznie sprawy techniczne.

Na marginesie tego komunikatu „Berliner Zeitung" stwierdza, **że Stany Zjednoczone dążą do odwleczenia początku rzeczywistej działalności międzynarodowego organu dla spraw Zagłębia Ruhry, aby w międzyczasie zdobyć większość akcji najważniejszych przedsiębiorstw Zagłębia Ruhry, podlegających kontroli międzynarodowego organu.** W najbliższych dniach przybyć ma do Niemiec zachodnich administrator planu Marshalla, Hoffman, który ma na miejscu omówić sprawę inwestycji kapitału amerykańskiego w Zagłębiu Ruhry.

Plany kapitału amerykańskiego zdążają **w tym kierunku, aby rozciągnąć kontrolę, przewidzianą dla Zagłębia Ruhry, również na Zagłębie Saary i zapewnić sobie absolutną przewagę w organie międzynarodowym, względnie uczynić go nawet zbytecznym i ustanowić kontrolę „czysto amerykańską".**

Anglicy wyprzedają państwowe papiery wartościowe

— mimo zapewnień rządu że nie nastąpi dewaluacja funta

LONDYN, (PAP). — Organ City londyńskiej „Financial Times" zwraca uwagę na wzmagającą się w USA krytykę polityki gospodarczej rządu brytyjskiego oceniając ją jako nową próbę wywarcia nacisku na rząd labourzystowski, aby zmusić go do przeprowadzenia dewaluacji funta szterlinga. Zdaniem dziennika, następstwa tej presji nie dają na siebie czekać, czego dowodem jest stały spadek kursu państwowych papierów wartościowych na giełdzie brytyjskiej. W ciągu ubiegłych 2 tygodni notowania państwowych papierów wartościowych spadły o 3,95 punktów. Pozwala to obliczyć, że łączna wartość papierów państwowych zmniejszyła się o 450—500 milionów funtów szterlingów.

„Financial Times" podkreśla, że „narastającą w USA fala krytyki" budzi coraz większe zaniepokojenie w kołach rządowych. W kołach tych wyraża się obawę, że coraz częstsze i gwałtowniejsze ataki prasy amerykańskiej oraz działaczy politycznych którymi rząd USA w dużej mierze się zgadza, mogą mieć niepomyślny wpływ na przewidziane na wrzesień w Waszyngtonie rozmowy finansowe.

Nie bacząc na to, że koła oficjalne zaprzeczają, jakoby miała nastąpić dewaluacja funta szterlinga — pisze „Financial Times" — w City londyńskiej uporczywie utrzymuje się pogląd, że wynikiem rozmów wrześniowych w Waszyngtonie może być dewaluacja funta szterlinga w stosunku do dolara. Stąd — podkreśla dziennik — wzrastający ostatnio na giełdzie popyt na dolarowe akcje amerykańskie, zwłaszcza kanadyjskie. Utrata zaufania zarówno do rządu jak i do funta szterlinga — konkluduje dziennik — jest przyczyną wyprzedaży papierów wartościowych.

Zgon wielkiego uczonego bułgarskiego

SOFIA. Zmarł wybitny biolog, akademik Danczo Kostow, autor przeszło 700 prac naukowych. Zmarły był dyrektorem Centralnego Badawczego Instytutu Rolnictwa.

Nowy Rok szkolny już u progu!

Komitety Rodzicielskie winny natychmiast ożywić swą działalność

Dzielnicowe organizacje partyjne muszą pomóc im w pracy

Minęły 4 miesiące od czasu, gdy na mocy uchwały Komitetu Centralnego naszej Partii oraz zarządzenia Ministerstwa Oświaty w szkołach i przedszkolach zostały przeprowadzone **wybory do Komitetów Rodzicielskich.**

Nowowybrane władze komitetów, w skład których weszli w miastach robotnicy i pracownicy umysłowi, a na terenach wiejskich mało- i średniorolni chłopi, już bezpośrednio po ukonstytuowaniu się **rozpoczęły normalną działalność.** Niejednokrotnie prace Komitetów napotykały początkowo na **poważne trudności.** Nierzadkie były wypadki, że kierownictwo szkoły, fałszywie tłumacząc sobie rolę Komitetu Rodzicielskiego, utrudniało mu wnikanie w zagadnienia naukowe i wychowawcze szkoły i starało się zepchnąć Komitet do roli czynnika wyłącznie gospodarczego. Również i Komitety nie zawsze odrazu potrafiły objąć całokształt powierzonych im zagadnień. Jednak i w jednym, i w drugim wypadku dzięki ścisłej współpracy z Komitetami partyjnymi, dzięki temu, że władze partyjne często organizowały odprawy towarzyszy, pracujących w Komitetach Rodzicielskich, trudności te **zostały przezwyciężone.**

W ciągu dwóch i pół miesiąca to znaczy od chwili ukonstytuowania się nowych Komitetów aż do czasu zakończenia roku szkolnego Komitety **pracowały dobrze.** Przy wielu szkołach powstały Komisje Naukowe, które zorganizowały dodatkowe korepetycje dla słabszych uczniów, wszędzie, gdzie zachodziła tego potrzeba, prowadzono dalej lub zorganizowano akcję dożywiania dzieci. W powiązaniu z Komitetami Opiekuńczymi Komitety Rodzicielskie urządzały liczne wycieczki młodzieży do fabryk, wycieczki mające nie tylko na celu zapoznanie się z procesami produkcyjnymi, lecz również zbliżenie młodzieży szkolnej z fabryczną. Dzięki staraniom Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych wiele szkół zorganizowało kolonie letnie, z których korzysta jeszcze w bieżącym okresie kilka tysięcy dzieci i młodzieży z naszego miasta..

I właśnie organizacja kolonii letnich jest, jak dotąd, ostatnim dziełem Komitetów lub przynajmniej **ostatnim, o jakim poinformowane są dzielnicowe władze partyjne.**

Zrobiliśmy zebranie sprawozdawcze w końcu roku szkolnego z udziałem Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych — oświadczają nam w Wydziale Propagandy Dzielnicy Śródmieście. Od tego czasu **nie pozostajemy już w kontakcie z Komitetami.**

Niestety, podobne zdania można usłyszeć nie tylko w Dzielnicy Śródmieście. Jest faktem bezspornym, że na czas wakacji wiele Komitetów Dzielnicowych PZPR wykreśliło jak gdyby ze swego planu pracy sprawy szkolnictwa, uważając, że ferie letnie są przysłowiowym okresem ogórkowym.

A przecież **bynajmniej tak nie jest ani być nie powinno.**

Okres ferii letnich jest, jak wiadomo, wykorzystywany dla przeprowadzenia remontów szkół i przygotowania ich do nowego roku szkolnego. Jak już pisaliśmy w numerze wczorajszym „Głosu" stan prac nad remontem szkół jest na terenie Łodzi niezadawalający.

Właśnie w tym okresie i w takiej sytuacji konieczna jest specjalna w z m o ż o n a d z i a ł a l n o ś ć Komitetów Rodzicielskich, które winny z całą energią dopilnować przeprowadzenia prac remontowych, codziennie kontrolować ich bieg, dopingować Wydział Oświaty i Wydział Odbudowy Zarządu Miejskiego w celu przyśpieszenia tempa remontów.

Fakt, że w tym właśnie okresie Komitety Rodzicielskie jak gdyby nie istniały, jest, rzecz jasna, wynikiem poważnego zaniedbania tych towarzyszy, którym powierzono pracę na terenie Komitetów Rodzicielskich. Fakt ten jest również bezwątpienia wynikiem chwilowego wypuszczenia Komitetów Rodzicielskich z orbity zainteresowań i zakresu prac Komitetów Dzielnicowych.

I dlatego wydaje się nam, że nie za tydzień lub dwa, jak to planuje Dzielnica Staromiejska, lecz już jutro, a najpóźniej pojutrze, zarówno Komitet Dzielnicowy Staromiejski, i wszystkich innych Dzielnic winny zorganizować odprawy towarzyszy odpowiedzialnych za prace Komitetów Rodzicielskich. Na tych odprawach Komitety Dzielnicowe powinny wysłuchać sprawozdań z wakacyjnej działalności Komitetów Rodzicielskich oraz pomóc im przy organizowaniu pracy **u progu nowego roku szkolnego.**

R. Sch.

Kto rządzi w Turcji...



— **Pozwoli pan, generale, zwrócić się do pana pułkownika?**
— **Bałwanie, zwróć się najpierw do pana sierżanta amerykańskiego.**

Oś Belgrad-Waszyngton

KLIKA TITO — wysługuje się imperialistom amerykańskim

Ostatnie tygodnie przyniosły niemało dowodów zacieśniającej się więzi **między dolarowymi mocodawcami z Waszyngtonu, a kliką titowską.** Tito za wszelką cenę stara się przypodobać swym możnym przyjaciołom i z gorliwością neofity wypełnia wszystkie wskazówki i rady, płynące zza oceanu.

Jaskrawym tego przykładem było jego wystąpienie w Puli. Bez zająknięnia wyrecytował on przemówienie, o którym można by przypuszczać, że zostało zredagowane w Waszyngtonie. **Zapowiedział w nim mianowicie zamknięcie granicy grecko-jugosłowiańskiej, czyli, jak to potwierdzają fakty, otwarcie tej granicy dla monarcho-faszystów.** Przechodząc następnie od oświadczeń do proroctw, Tito przepowiedział, że „nadchodzi koniec walk wyzwoleńczych narodu greckiego''.

Ale Tito nie ograniczył się tylko do tego. **Przy okazji ponowił on swą prośbę o pożyczkę dolarową, określając ją, jako „niezbędną dla niego pomoc''.** Równocześnie z tym apelem ambasador jugosłowiański w Stanach Zjednoczonych, Kosanovicz, zwierzył się amerykańskim dziennikarzom, że rząd jego liczy na pożyczkę Banku Międzynarodowego w wysokości 280.000 dolarów oraz na dalsze pożyczki z innych banków amerykańskich.

Rachuby belgradzkich władców na otrzymanie pożyczki nie są bezpodstawne. Według relacji dobrze poinformowanego amerykańskiego korespondenta Coblenza, **głównym warunkiem otrzymania pożyczki było zdecydowane określenie stosunku Tita do monarcho-faszystowskiej Grecji. Warunek ten został wypełniony co do joty. Przemówienie w Puli poparte zostało znanymi czynami.** W porozumieniu z władzami titowskimi wojska monarcho-faszystowskie wykorzystały terytorium Jugosławii i uderzyły od tyłu na siły Grecji Demokratycznej. Ten zdradziecki krok Tita, mający na celu przekonanie imperialistycznych władców o jego gotowości dalszego służenia im, został oczywiście powitany przez prasę zachodnią z wielkim zadowoleniem. „Economist'' nawet sądził, że Tito powinien nawiązać jeszcze ściślejszy kontakt z greckimi monarcho-faszystami, ponieważ są oni „jego naturalnymi sojusznikami''.

Przemówienie Tita w Puli, jak też i jego jawna pomoc udzielona wojskom ateńskim ośmieliły do tego stopnia greckich faszystów, że już nazajutrz monarcho-faszystowskie radio Ateny poczęło się kategorycznie domagać, by rząd Tita zwrócił Grecji wszystkich rannych bojowników Armii Demokratycznej, którzy schronili się na terytorium Jugosławii. Radio Ateny zawiadomiło również, że rząd Jugosławii pozwolił międzynarodowej komisji Czerwonego Krzyża na odszukanie i przekazanie władzom monarcho-faszystowskim 11.000 dzieci greckich na terytorium Jugosławii, które znalazły schronienie u jugosłowiańskich ludzi pracy.

Drugim charakterystycznym momentem świadczącym o coraz ściślejszej ingerencji Stanów Zjednoczonych do spraw Jugosławii, jest pośredniczenie Waszyngtonu w nawiązaniu „przyjaźni'' między Tito a de Gasperi. Jeszcze niedawno temu prasa donosiła o zerwaniu pertraktacji handlowych między Jugosławią a Włochami z powodu zastąpienia lirów dinarami w strefie „B'' Triestu, będącej pod zarządem Jugosławii. Wkrótce po tym radio Rzym ogłosiło, że było to nieporozumienie i że pertraktacje zostały pomyślnie zakończone. Włoski minister spraw zagranicznych Sforza posunął się nawet tak daleko, że podczas ratyfikacji paktu atlantyckiego począł wychwalać Tito jako „pierwszorzędnego męża stanu'' i „nadzwyczajnego dyplomatę''.

Prasa imperialistyczna nie ukrywa zadowolenia z powodu takiego obrotu spraw i zapowiada nawet rychłe spotkanie Tito — de Gasperi, uważając, że będzie to ważnym posunięciem na drodze zawarcia nowego układu regionalnego w ramach paktu atlantyckiego. Dziennik włoski „Messagero'' nie tai, że ten zwrot w polityce włosko-jugosłowiańskiej jest dziełem Waszyngtonu. „Tito jest ważnym instrumentem w rękach Waszyngtonu'' — pisze dziennik.

Ale nie tylko na terenie polityki zagranicznej Tito wysługuje się swym imperialistycznym mocodawcom. Stara się on i w wewnętrznej polityce stosować ich metody. O tym, że jest pojętnym uczniem swych mistrzów w podżeganiu do wojny, świadczy jego przemówienie do wojsk pogranicznych Macedonii.

W przemówieniu tym usiłował on rozpętać na sposób amerykański tzw. „zimną wojnę'', rzucając stek oszczerstw na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Starał się na wszelki sposób zasugerować, że istnieje niebezpieczeństwo wojenne ze strony tych państw, a chcąc osiągnąć efekt posunął się nawet do bezczelnego stwierdzenia, że rzekomo słyszał o przegrupowaniu ich wojsk.

Warto przypomnieć, że to oświadczenie zbiegło się w czasie z rozmowami amerykańskich szefów sztabu, którzy dyskutowali ze swymi europejskimi kolegami możliwości „obronne'' Europy w ramach paktu atlantyckiego. Niektóre agencje zachodnie w związku z tym doniosły, że i Tito nie chciał pozostać w tyle i posłał na spotkanie z nimi swych emisariuszy.

Równocześnie niektóre gazety londyńskie pisały o wielkiej sile potencjalnej armii jugosłowiańskiej dodając przy tym, że odczuwa się jednak brak uzbrojenia i amunicji. Cel tej całej kampanii jest przejrzysty. **Najpierw mówi się o niebezpieczeństwie zagrażającym Jugosławii, następnie zastrasza się narody Jugosławii, że jedynym ratunkiem dla nich jest sojusz z imperialistami, którzy mogą im „bezinteresownie'' dostarczyć broń.**

Ale narody Jugosławii nie dają się wziąć na lep tej oszukańczej kampanii. Widzą one jasno zdradę kliki Tito, który w swej nienawiści do obozu pokoju i demokracji, stał się najuleglejszym wasalem imperialistów anglosaskich.

Radomir Saranovicz.

Ludność Warszawy żegna delegację na Festiwal w Budapeszcie

Warszawa (PAP). Dnia 11 bm. w godzinach popołudniowych korty Legii zapełniły liczne rzesze mieszkańców stolicy, młodzież ZMP, ZHP i SP, która przybyła na spotkanie z polską delegacją na Światowy Festiwal Młodzieży w Budapeszcie.

Na podium przystrojonym w kolory biało - czerwony, czerwony i zielony widnieją emblematy ZMP oraz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

„MŁODZIEŻY ŁĄCZ SIĘ W WALCE O TRWAŁY POKÓJ, DEMOKRACJĘ, NIEZAWISŁOŚĆ NARODÓW I LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ MŁODEGO POKOLENIA" — głosi napis umieszczony nad emblematami. „Pozdrawiamy młodzież walczącą o wolność i niezawisłość narodów, demokratyczną młodzież Chin, Grecji, Hiszpanii, Indonezji i Vietnamu". **NIECH ŻYJE KOMSOMOŁ — PRZODUJĄCY ODDZIAŁ DEMOKRATYCZNEJ MŁODZIEŻY ŚWIATA!"** — brzmią dalsze hasła.

Na trybunach wyróżniają się grupy ZMP-owców, żołnierzy Wojska Polskiego oraz grupa dzieci — pionierów czeskich.

Zebrani witają przybyłą delegację młodzieży kolonialnej burzliwymi oklaskami, wznosząc na jej cześć owacyjne okrzyki.

W uroczystości wzięli udział: wiceminister Kultury i Sztuki ob. Sokorski, przedstawiciel KC PZPR ob. Albrecht oraz członkowie Zarządu Głównego ZMP, z przewodniczącym tow. Matwinem na czele.

Narady sześciu państw

stałych członków Komisji Atomowej ONZ

Nowy Jork (PAP). **Zgodnie z niedawno uchwaloną rezolucją komisji atomowej ONZ 9 bm. odbyła się pierwsza niejawna narada 6 państw — stałych członków komisji atomowej.**

Po naradzie tej opublikowano komunikat, stwierdzający, że **narady rozpoczęto w wykonaniu rezolucji Generalnego Zgromadzenia ONZ z 4 listopada 1948 r., na mocy której sześciu stałym członkom komisji atomowej ONZ zalecono odbycie konsultacji celem ustalenia podstaw dla porozumienia w przedmiocie kontroli międzynarodowej nad energią atomową, zapewnienia korzystania z niej wyłącznie dla celów pokojowych i usunięcia broni atomowej z uzbrojenia poszczególnych państw.**

Udział w naradzie wzięły następujące państwa: **ZSRR (Carapkin), Wielka Brytania (Cadogan), Stany Zjednoczone (Hikerson), Chiny (Cziang-Tin-Fu), Kanada (Mac Notton) i Francja.**

Pierwszą naradę zagaił p. o. generalnego sekretarza ONZ Byron Price.

Uchwalono, że **w okresie trwania konsultacji przewodniczyć będą kolejno delegaci poszczególnych państw w porządku alfabetycznym ich nazwisk. Na razie postanowiono odbywać narady niejawne.**

Górnicy Śląska odpowiadają na reakcyjną uchwałę Watykanu

Wałbrzych (PAP). Podejmując wezwanie górników - przodowników pracy Wilhelma Grzybka i Stanisława Magiery, trzech przodowników pracy kopalni „Mieszko" — **Stefan Michalski, Józef Ledwoń i Stanisław Janik — zgłosili zobowiązanie wykonania do końca br. swojej normy dwuletniej. Przodownicy oświadczyli, że uważają to za najlepszą odpowiedź na reakcyjną uchwałę Watykanu.**

152 miliony dolarów wyniosą dostawy towarowe z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec dla Polski

Warszawa (PAP). Stosunki handlowe Polski z radziecką strefą okupacyjną Niemiec rozwijają się pomyślnie. Na podstawie tegorocznej umowy, opiewającej na 152 mil. dolarów wzajemnych obrotów — **Polska eksportuje przede wszystkim węgiel kamienny i brunatny, koks, naftalinę, benzol, cynk, gaz i wapno palone.**

W wyniku pobytu naczelnego dyrektora Powszechnych Domów Towarowych w Niemczech wschodnich zawarte zostały liczne kontrakty na import towarów o **łącznej wartości kilku milionów dolarów. Cała ta pula rozprowadzona będzie w niedługim czasie przez PDT. Pierwsze partie zamówionego towaru zaczną nadchodzić za 5 — 6 tygodni.**

Z ważniejszych artykułów, które PDT zakupiło w radzieckiej strefie okupacyjnej, duże znaczenie będzie miał import około **4 tysięcy pierwszorzędnych maszyn do szycia.** Maszyny te sprzedawane będą na raty, ludziom pracy.

Otrzymamy ponadto ze strefy radzieckiej kilkanaście tysięcy aparatów fotograficznych, materiały fotograficzne, maszyny do pisania, akordeony, termometry lekarskie, przyrządy sportowe itd.

I.
KOMPOZYTOR
I JEGO TWÓRCZOŚĆ

Jerzy Bizet (1838—1875), urodził się we Francji jako syn nauczyciela śpiewu i zawodowej pianistki. Od najmłodszych lat swego życia zdradzał wielki talent muzyczny. Najbliższe otoczenie nazywało go nawet „francuskim Mozartem". Podobnie bowiem jak i Mozart, młodociany Bizet umiał płynnie czytać nuty, śpiewać i grać doskonale na fortepianie. Mając lat 8 dostaje się do Konserwatorium Paryskiego, gdzie studiuje równocześnie grę na fortepianie i organach oraz kompozycję. Przebywając następnie w Rzymie przeprowadza Bizet badania nad muzyką wieków ubiegłych. Owocami tego stały się dwa dzieła do własnych tekstów: opera komiczna „Don Prokopio" i suita na orkiestrę z chórami pt. „Vasco de Gama". Nagła wiadomość o zgonie ukochanej matki przerywa pobyt w Rzymie. Bizet wraca do Paryża. Tutaj pracuje w charakterze nauczyciela śpiewu i muzyki. Równocześnie dokonuje ponad 150 transkrypcji z najpopularniejszych dzieł muzycznych, głównie operowych, pragnąc je choć w takiej postaci udostępnić szerszym kręgom publiczności interesującej się muzyką. W tym samym czasie otrzymuje Bizet z dyrekcji teatru operowego w Paryżu „Lyrique" propozycję napisania opery. Dostarczono mu już nawet gotowe libretto — ciekawą opowieść indyjską. Bizet wziął się do pracy i... w 1863 r. wystawiono „Poławiaczy pereł". Podziw dla kompozytora był krótkotrwały, a pewien odłam krytyki odniósł się do Bizeta bardzo niechętnie. Dopiero autorytet Berlioza, który w czasopiśmie „Journal des Debats" wziął w obronę nowatorstwo Bizeta w dziedzinie instrumentacyjno-harmonizacyjnej, zażegnały prasowe dyskusje. Ataki krytyków ostudziły zapał twórczy kompozytora. Bizet wycofuje gotową do wystawienia drugą operę „Iwan Groźny", zdecydowawszy się poświęcić pieśniarstwu. Z tych też czasów datują się liczne utwory wokalne, nieraz bardzo piękne, do słów największych poetów francuskich, jak: Musset, Ronsard, Lamartine, Hugo i in.

Bizet zdobywa stopniowo uznanie i popularność. Gdy w 1862 r. umiera jego nauczyciel Jakub Halevy (twórca opery „Żydówka"), Bizetowi powierzono ukończenie biblijnej opery „Noe". Zbliżywszy się do rodziny Halevych — poznał Bizet córkę zmarłego, Genowefę, z którą później się ożenił i syna Ludwika, zdolnego literata, późniejszego librecistę „Carmen".

II.
„CARMEN"

Bizet, jak wyżej wspomnieliśmy poznał Ludwika Halevy'ego, który z czasem stał się jego szwagrem. Halevy był zdolnym literatem i stanowił razem z Henrykiem Meilhac'em spółkę autorską. Wyspecjalizowali się oni z biegiem lat w opracowywaniu tekstów operowych t. zw. librett. Ich to autorstwa były libretta wielu oper i operetek, że wymienimy tutaj np. operę L. Delibes'a „Lakme", a przede wszystkim klasyczną operetkę Offenbacha - „Piękna Helena". Do Halevy'ego i Meilhac'a zwraca się Bizet o napisanie libretta dla swojej nowej opery. Tak powstaje tekst, będący przeróbką noweli Prospera Merime — „Carmen". Pierwotnie „Carmen" składała się tylko z arii, duetów i zespołów chóralnych, powiązanych ze sobą „partiami" żywych dialogów mówionych czyli t. zw. recitatiwów. Po śmierci Bizeta dokonano zmiany mówionych tekstów prozy na śpiewane recitatiwy.

Komponując „Carmen" Bizet zerwał z dotychczas obowiązującą tradycją otwierając muzyce wielkie, a dotąd nie stosowane pole i znaczenie. Według bowiem Bizeta muzyka w operze powinna mieć rolę przewodnią. Dopiero wówczas będzie mogła lepiej i wierniej odzwierciedlić jak należy pierwiastek dramatyczny widowiska operowego. Dlatego dobre wystawienie opery „Carmen" wymaga nie tylko wytrawnych śpiewaków, świetnych dekoracji i baletu — ale jednocześnie doskonałych aktorów.

Reżyser Adolf Popławski opracował z zespołem Opery Śląskiej „Carmen", dając maksimum wrażeń artystycznych przez zharmonizowanie elementów wokalnych z dekoracyjnymi oraz z dużą rolę mającym w tej operze — baletem.

Z wykonawców na plan pierwszy wysunął się Wacław Domieniecki w roli Don Josego. Śpiewak ten, obdarzony bogatym materiałem głosowym, gdy zdobędzie sztukę śpiewania w stopniu odpowiednim do swego głosu — będzie niewątpliwie „przodował" wśród wszystkich polskich tenorów. Krystyna Szczepańska w roli tytułowej opracowała sumiennie swoje „partie", okazała należyte zrozumienie dla kreowanej przez siebie postaci. Torreador w interpretacji H. Paciejewskiego dokonał „pogromu" serc publiczności.

Micaela — M. Kunińskiej zasługuje na dużą pochwałę — szczególnie wokalnie. Z pozostałych ról: Doncairo — W. Lwowicza był dobry głosowo i scenicznie. Frasquita — O. Szambrowskiej była o wiele lepszą w tej roli niż w Zosi z „Halki".

Chóry śpiewały i grały wzorowo. Orkiestrą dyrygował J. Sillich we właściwy sobie pełen spręzystości i bacznej uwagi sposób. Gorące słowa uznania należą się baletowi. Tak w akcie II a zwłaszcza w IV zachwyciła widzów primabalerina Olga Glinkówna w otoczeniu Witolda Borkowskiego i E. Koziarskiego.

Bolesław Busiakiewicz.

Na marginesie

Kwestionariusze

Wywiad amerykański, o czym pisaliśmy już nieraz, odznacza się niczym niepohamowaną ciekawością, a dla jej zaspokojenia ima się najbardziej „subtelnych" i okrężnych sposobów. Oto charakterystyczny przykład:

Repatriowanym do swego kraju jeńców japońskim, którzy przebywali w ZSRR, władze każą wypełniać „kwestionariusze demobilizacyjne", wypełnionej w dużej części pytaniami: Jakie są i gdzie położone ośrodki przemysłowe w Związku Radzieckim? Jaki jest stan dróg komunikacyjnych w tym kraju? Co wiadomo jeńcowi o dyslokacji Armii Czerwonej? — itd. itp.

Te informacje o czysto szpiegowskim charakterze, zbierane są przez władze japońskie oczywiście z polecenia i na użytek okupantów amerykańskich, t. j. sztabu gen. Mac Arthura.

Nie wszyscy jednak powracający do ojczyzny jeńcy japońscy dają się używać do tego rodzaju celów wywiadowczych — i to na obcy rachunek. Kilka dni temu 2000 repatriowanych jeńców odmówiło zejścia na ląd w porcie Maizura — na znak protestu przeciwko przymusowi wypełniania tych podstępnych „kwestionariuszy".

B. żołnierze japońscy, przebywszy parę lat w ZSRR — kraju równości, wolności i socjalizmu — niejedno widzieli, niejednego się nauczyli i wiele zrozumieli. Po tej lekcji poglądowej, nie można się dziwić, że przeciwstawiają się energicznie zamiarom użycia ich jako wywiadowców i szpiegów ku większej „chwale" imperialistów z Wall-Street.

B. D.

Okrucieństwa francuskich władz kolonialnych w Kamerunie

PARYŻ (PAP) — „Humanite" donosi o wzmożonym terrorze policji francuskiej i władz kolonialnych w Kamerunie.

29 czerwca policjanci francuscy dokonali mordu na kobiecie w mieście Dual, co spowodowało wielkie manifestacje protestacyjne ze strony ludności miejscowej.

„Humanite" wymienia również szereg nazwisk wybitnych działaczy „Demokratycznego Zjednoczenia Afryki" oraz działaczy związków zawodowych, skazanych ostatnio przez władze francuskie na dłuższe i krótsze kary więzienia.

Polska Ludowa a kościół katolicki (IV)

Awantura skazana na niepowodzenie

W związku z oświadczeniami Rządu Rzeczypospolitej z dn. 18 marca i 26 lipca w sprawie stosunku kościoła do państwa, „Trybuna Ludu" wydrsza czwarty z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęconych temu zagadnieniu.

Kongregacja Świętego Oficjum (zwąca się dawniej Trybunałem Inkwizycyjnym) na tajnym posiedzeniu w dniu 28 czerwca 1949 r. powzięła uchwałę, grożącą ekskomuniką członkom i sympatykom partii komunistycznych i robotniczych oraz tym, którzy z nimi pośrednio lub bezpośrednio współdziałają.

Dnia 30 czerwca papież Pius XII zatwierdził uchwałę Kongregacji. Dnia 13 lipca została ona ogłoszona przez oficjalny organ Watykanu i radio watykańskie.

W ciągu następnych dwudziestu czterech godzin oficjalne radio Departamentu Stanu „Głos Ameryki" nadawało uchwałę Watykanu w przekładzie na 26 języków. Przez szereg dni następnych „Głos Ameryki" omawiał i komentował uchwałę Watykanu w sposób nadzwyczaj przychylny. Sekundowało mu dzielnie radio Madryt, wyrażające urzędowe poglądy faszystowskiego dyktatora Hiszpanii generała Franco.

Równocześnie oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano" przystąpił do komentowania i wyjaśniania uchwały rozszerzając zakres jej działania na lewicowych socjalistów i ugrupowania postępowe, biorące udział w jakichkolwiek akcjach politycznych wespół z członkami partii komunistycznych lub robotniczych.

Wobec licznych głosów krytycznych ze strony części zachodnioeuropejskiej prasy mieszczańskiej „Osservatore Romano" usiłowało dowieść, że uchwała jest pozbawiona charakteru politycznego i obraca się w kręgu zagadnień czysto religijnych.

Kłam temu twierdzeniu zadają fakty.

Uchwała Watykanu ma charakter czysto polityczny, nic wspólnego z religią nie mający. Jest próbą wyzyskania uczuć religijnych wierzących katolików do celów walki politycznej przeciwko ruchom postępowym i demokratycznym na całym świecie. Jest pociągnięciem politycznym, wynikającym ze związku Watykanu z imperializmem amerykańskim z faktu istnienia „Osi Waszyngton — Watykan".

Watykan podsyca „zimną wojnę"

Nie ukrywa tego zresztą nawet najbardziej przychylna Watykanowi prasa amerykańska.

Organ amerykańskich kół wielkokapitalistycznych, tygodnik „U. S. News and World Report" pisze na ten temat wprost:

„Uchwała Watykanu w sprawie ekskomuniki jest jedną z donioslych faz „zimnej wojny".

Zbliżony do Departamentu Stanu dziennik amerykański „New York Times" z dnia 17 lipca, omawiając motywy, jakimi kierował się Watykan przy powzięciu uchwały, pisze otwarcie:

„Chociaż pro-katolicka partia chrześcijańsko-demokratyczna we Włoszech zdobyła (podczas wyborów) większość — to jednak komuniści i lewicowi socjaliści zebrali ponad osiem milionów głosów. Fakt ten świadczy, jak wpływowi są we Włoszech komuniści i ich lewicowo-socjalistyczni sprzymierzeńcy. Kościół zdołał zapobiec chwilowo zdobyciu przez nich władzy, ale nadal pozostał nierozwiązany problem długofalowy: jak oderwać osiem milionów ludzi od tych organizacji".

Zdaniem „New York Timesa", uchwała Watykanu powzięta została m. in. pod kątem widzenia walki z włoskim ruchem robotniczym.

Konserwatywny i antykomunistyczny dziennik szwajcarski „Neue Zuericher Zeitung" komentuje uchwałę Watykanu w sposób niemniej oczywisty:

„Decyzja Watykanu i moment jej ogłoszenia podyktowane zostały motywami politycznymi. Wschód Europy zamknięty jest przed wpływami mocarstw zachodnich, które są czymś więcej niż potencjalnymi sojusznikami Watykanu".

Organ szwajcarskich kół wielko-kapitalistycznych nie waha się odsłonić istotnych motywów uchwały Watykanu:

„Watykan usiłuje przedstawić swą decyzję, jako ideowo-religijną. W istocie rzeczy jednak nie można ukryć jej charakteru politycznego".

Pismo ujawnia również kulisy decyzji:

„W szczególności kardynał Spellman domagał się podjęcia stanowczego kroku".

Kardynał Spellman — jeden z inicjatorów i twórców „Osi W-W" — należy do tych dostojników kościelnych, którzy wywierają decydujący wpływ na politykę Watykanu. On to pcha Watykan do najbardziej awanturniczych wystąpień politycznych. W Stanach Zjednoczonych kardynał Spellman posiada opinię człowieka, pracującego gorliwie nad faszyzacją kraju.

Uchwała jest narzędziem czysto politycznym

Ale największy cios zadał tezie o religijnym, niepolitycznym charakterze uchwały sam Watykan. Dyrektor kancelarii papieskiej, Monsignor Alfredo Ottaviani, komentując uchwałę, oświadczył w dniu 14 lipca:

„Kościół katolicki jak najgoręcej wita współpracę z protestantami we wspólnej walce z komunizmem".

Trudno o bardziej wyraźne postawienie sprawy.

Albowiem papież Leon X bullą z roku 1520 wyklął po wsze czasy wszystkich, którzy mają cokolwiek wspólnego z reformacją religijną, a więc i protestantyzmem. Według prawa kanonicznego:

„Wszyscy apostaci, heretycy i schizmatycy ipso facto wpadają w ekskomunikę".

(Kanon 1325 § 2).

Klątwa rzucona w w. XVI na „heretyków", a zatem i protestantów, miała charakter religijny, wynikała bowiem z rozbieżności poglądów na sprawy dogmatyczne. I oto dziś Watykan „jak najgoręcej wita współpracę z protestantami", wyklętymi przecież z pobudek religijnych i „ipso facto wpadającymi w ekskomunikę" — A czyni to w imię swej ostatniej uchwały. Rzecz jasna, że gdyby ta uchwała miała charakter czysto religijny, nie byłoby to możliwe. Nie jesteśmy zwolennikami klątw kościelnych w żadnej postaci, ale gwoli ścisłości, musimy stwierdzić, że wedle prawa kanonicznego bulla Leona X nie straciła mocy, a przynajmiej obowiązuje dyrektorów kancelarii papieskiej. Wezwanie, skierowane przez Watykan do protestantów, świadczy zatem niezbicie, że traktuje on swą ostatnią uchwałę, jako narzędzie czysto polityczne.

Nawiasem mówiąc, miarodajne czynniki protestanckie ustosunkowały się negatywnie do propozycji Watykanu.

„New York Herald Tribune" z dnia 16 lipca donosi w depeszy z Londynu, że prezes Światowej Rady Kościołów Protestanckich dr Marc Boergner oświadczył, iż „Rada przeciwna jest metodom, przy pomocy których Watykan próbuje zorganizować coś w rodzaju krucjaty przeciwko komunizmowi".

Ku czemu zmierzał Watykan, podejmując swą uchwałę?

Odpowiedź nie nastręcza trudności. Chodziło o dywersję polityczna wśród wielomilionowych rzesz prostych ludzi całego świata, którzy prowadzą walkę o pokój, postęp, demokrację i socjalizm, przeciwko wojnie i podżegaczom wojennym. Najpotężniejszym orężem w tej walce jest jedność działania robotników, chłopów, inteligencji pracującej, intelektualistów — słowem ludzi pracy fizycznej i umysłowej, ludzi wszystkich narodowości i wszystkich wyznań, złączonych wspólnym celem obrony swych praw i obrony pokoju przed zamachami imperializmu i zachłannością kapitalistów.

W krajach demokracji ludowej, gdzie władza znajduje się w rękach ludu, jedność mas pracujących jest podstawą wielkich osiągnięć w dziedzinie odbudowy gospodarczej, podniesienia ogólnego dobrobytu, szerzenia kultury i oświaty. Watykan chce tę jedność podkopać, a równocześnie pragnie zaognić stosunki między kościołem a państwem ludowym, by w atmosferze waśni religijnych ułatwić czynnikom reakcyjnym działalność przeciw władzy ludowej.

Jak potężne znaczenie polityczne posiada jedność mas ludowych, świadczy choćby światowa akcja w obronie pokoju, która skupiła ponad 600 milionów ludzi wszystkich krajów, wszystkich narodowości, wszystkich wyznań.

Tę jedność „Oś W—W" pragnie za wszelką cenę rozbić, a przynajmniej osłabić. Postanowiła więc wzniecić w szeregach obozu postępu i pokoju zarzewie walk religijnych. Watykan sięgnął po ulubioną broń z czasów średniowiecza — broń ekskomuniki. Zawieszając groźbę ekskomuniki nad głowami wiernych — chce ich odciągnąć od walki w obronie swych najbardziej elementarnych praw i interesów.

„Oś W—W" boi się jedności mas pracujących

Istotę problemu maluje w prostych lecz dosadnych barwach skrajnie reakcyjny tygodnik amerykański „Time" w szeregu obrazków skreślonych przez swego włoskiego korespondenta. Oto, co najbardziej wyprowadza „Oś W—W" z równowagi:

„Niedaleko Anzio leży zrujnowana przez wojnę miejscowość Genzano... Przeszło połowa spośród 10.000 jej mieszkańców (wielu z nich bezrobotnych, niektórzy żyją w jaskiniach), popiera partię komunistyczna. Nie przeszkadza im to brać ślubu w kościele, chrzcić swoich dzieci i chować zmarłych w asyście księdza, błogosławiącego grób w obecności chorążego z czerwonym sztandarem".

Obrazek drugi:

„W Bari, kowal Angelo Pantoso, powiada: „Wierzę w Boga. Bóg chronił mnie podczas wojny. Ale, kiedy wróciłem do domu, tylko komuniści umieli mi wytłumaczyć przyczyny nędzy, którą cierpię".

„Oś W—W" panicznie boi się takich ludzi, jak kowal Angelo Pantoso z Bari i mieszkańcy Genzano. Zwykła agitacja polityczna włoskiej chadecji, kleru i „Głosu Ameryki" nic tu nie pomogła. Watykan postanowił wywrzeć na nich terror moralny, obudzić konflikt w sumieniach, zagrozić dyskryminacją religijną.

Wybitna działaczka katolicka, prof. Ada Alessandrini w postępowym tygodniku włoskim „Vita Nuowa" z dn. 31 lipca ujmuje istotę manewru watykańskiego:

„Staje przed nami alternatywa sztucznie nam przez władze kościelne narzucona: albo zdradzić ruch demokratyczny, stając się mniej lub więcej świadomym narzędziem reakcji społecznej i politycznej, albo okazać nieposłuszeństwo wobec uchwały Watykanu.

„Dylemat ten jest niesłuszny i okrutny, ponieważ został fałszywie postawiony. Obiektywnie należy stwierdzić, że żaden z naszych towarzyszy wiary i walki nie ulega nawet najmiejszej pokusie wybrania pierwszej alternatywy — zdrady ruchu demokratycznego".

Autorka stwierdza dalej, że w walce o postęp społeczny nie chodzi bynajmniej o skupianie się wokół kościoła lub przeciw kościołowi, gdyż zarówno katolicy jak i nie-katolicy znajdują się i na prawicy i na lewicy.

Prof. Alessandrini wnioskuje:

„Istotnym motywem jest to, że rozkładająca się klasa kapitalistyczna chwyta się autorytetu kościoła katolickiego, aby uczynić zeń narzędzie swego egoizmu".

Bolesna lekcja historyczna

Cytowany już przez nas dziennik szwajcarski „Neue Zuericher Zeitung" pisze:

„Kościół katolicki, który odznacza się tak wybitną pamięcią historyczną, nie powinien zapominać, że klątwy ogłaszane z motywów politycznych często przekształcały się nieoczekiwanie w skuteczną broń przeciwników".

To ostrzeżenie dziennika szwajcarskiego oparte jest na głębokiej znajomości dziejów.

W historii Polski wypadki rzucania klątwy kościelnej na królów i książąt panujących były bardzo częste. Decydującą rolę grały tu motywy polityczne lub... finansowe. Hierarchia kościelna broniła w ten sposób swych przywilejów, zwłaszcza materialnych i każdemu monarsze, który bądź pragnął te przywileje przykrócić, bądź też chciał pociągnąć biskupów do świadczeń na rzecz skarbu państwa — wygrażała klątwą. Z reguły jednak królowie polscy mało sobie z tego rodzaju pogróżek robili. W końcu klątwa tak spowszedniała, że poniechano szafowania nią.

Ale nie zarzucono jej bynajmniej całkiem. Wiek XIX dostarcza ciekawego przykładu użycia przez Watykan klątwy w celach czysto politycznych, w walce papieża przeciwko ruchowi niepodległościowemu we Włoszech. Papież uciekł się tu do klątwy parokrotnie. We wszystkich wypadkach poniósł całkowitą porażkę i w końcu Watykan musiał się z całej sprawy wycofać z wielkim uszczerbkiem dla swego autorytetu.

Przez cały czas sprawa obracała się wokół zjednoczenia Włoch. Patrioci włoscy walczyli o jedność swego narodu przeciwko Austrii i przeciwko Państwu Kościelnemu. Papież Pius IX występował czynnie przeciwko idei zjednoczenia Włoch, obawiał się bowiem utraty władzy świeckiej w Państwie Kościelnym, które obejmowało m.in. Rzym, uważany przez wszystkich Włochów za stolicę swego przyszłego zjednoczonego państwa.

W roku 1848 lud rzymski zerwał się do walki i powołał rząd tymczasowy. Na 29 grudnia 1848 roku rozpisane zostały wybory do Konstytuanty. Papież rzucił ekskomunikę na wszystkich, którzy wezmą czynny lub bierny udział w wyborach. Mimo to olbrzymia większość Rzymian głosowała w wyborach. Konstytuanta pozbawiła papieża władzy świeckiej i proklamowała republikę rzymską. Stwierdziwszy bezskuteczność ekskomuniki, papież sięgnął po bardziej realne środki i zwrócił się wtedy do Austrii, Francji i Hiszpanii o pomoc wojskową. Interwencja militarna francusko-austriacka położyła chwilowo kres władzy ludowej. Papież na obcych bagnetach wrócił do Watykanu.

W r. 1859 wybuchły ruchy powstańcze w prowincjach Państwa Kościelnego. Papież znów rzuca klątwę na uczestników powstania. Ale mimo to plebiscyt wypadł na niekorzyść papieża. Papież po raz trzeci sięga po ekskomunikę i tym razem bezskutecznie. Masy ludowe odwracają się od Watykanu. Pod koniec roku tylko Rzym pozostał pod władzą papieża.

W r. 1861 proklamowane zostało królestwo włoskie. Całe Włochy domagały się przyłączenia Rzymu do królestwa. Papież odmówił. Niższy kler solidaryzuje się z żądaniami patriotów włoskich. Tylko obecność francuskiej załogi utrzymuje władzę papieża nad Rzymem. Gdy w r. 1870 Francuzi ewakuowali Rzym — wojska włoskie zajęły wreszcie miasto. Plebiscyt przeprowadzony 2 października 1870 r. przyniósł ogromne zwycięstwo patriotom. Spośród 135.000 głosujących — ponad 133.000 wypowiedziały się za włączeniem Rzymu do Włoch.

Papież Pius IX ogłasza wtedy bullę „Non expedit", która zakazuje wierzącym katolikom pod groźbą ekskomuniki jakiegokolwiek udziału w życiu politycznym Włoch. Klątwa grozi każdemu, kto bierze udział w wyborach klątwa grozi każdemu, kto składa przysięgę na konstytucją, a zatem każdemu urzędnikowi państwowemu. Bulla „Non expedit" nie odniosła jednak żadnego skutku. Wręcz przeciwnie, zjednoczyła tylko naród włoski przeciwko polityce Watykanu, przyczyniła się do gwałtownego wzrostu wpływów stronnictw antyklerykalnych i postępowych. Następca Piusa IX Leon XIII zmuszony był złagodzić interpretację bulli, aż w początkach pierwszej wojny światowej, Watykan cichaczem wycofał się z walki z państwem włoskim. W r. 1919 papież Benedykt XV, widząc bezowocność dotychczasowej taktyki, oświadczył gotowość „zawarcia porozumienia z rządem włoskim nawet bez konkordatu".

Praktycznie więc groźba ekskomuniki wisiała przez przeszło pół wieku nad całym narodem włoskim. Mimo to miliony Włochów spełniały codziennie swe obowiązki patriotyczne, nie oglądając się na polityczne manewry Watykanu. Aż musiał on skapitulować.

Awanturnicza polityka Watykanu wywołała wtedy niezadowolenie i ostre protesty w kołach najbardziej katolickich i konserwatywnych.

Watykan nie odwróci biegu dziejów

Dziś Watykan wraca do tych samych awanturniczych metod walki politycznej. Tylko że sytuacja kształtuje się dziś jeszcze bardziej dlań niekorzystnie, aniżeli w wieku XIX, gdy pragnął się przeciwstawić patriotycznym dążeniom całego narodu włoskiego.

Wtedy papież usiłował bezskutecznie sterroryzować kilkadziesiąt milionów Włochów. Dziś pragnie to samo uczynić z setkami milionów ludzi, bogatszych o całą epokę w doświadczenia polityczne, jakich dostarczyły im dwie wojny światowe, zwycięska rewolucja socjalistyczna w ZSRR, okres panowania faszyzmu i jego klęska, tryumf demokracji ludowej w Europie środkowo-wschodniej i zacięta walka z próbami ofensywy reakcyjno - imperialistycznej w latach ostatnich.

Historia ostatnich stu lat wskazuje niezbicie, w jakim kierunku idzie rozwój dziejowy. Mimo oporu sił wstecznictwa masy ludowe zwyciężyły na obszarze jednej szóstej powierzchni kuli ziemskiej, budując pierwsze na świecie państwo socjalistyczne — Związek Radziecki. Po drugiej wojnie światowej, która była rozpaczliwą próbą zahamowania postępu przy pomocy niemieckiej machiny wojennej, rewolucja społeczna wyswobodziła kraje, które poprzez demokrację ludową kroczą do socjalizmu. Na drugim krańcu świata Chiny Ludowe odnoszą miażdżące zwycięstwo nad imperializmem. Świat kroczy niepowstrzymanie ku socjalistycznej przyszłości. Nie zatrzymają go w tym pochodzie średniowieczne groźby Watykanu, próbującego daremnie cofnąć bieg dziejów.

Uchwała Watykanu zwraca się przeciwko dziesiątkom milionów katolików, którzy walczą o swe prawa. Przeciwko członkom partii komunistycznych i robotniczych, przeciwko ich sympatykom i zwolennikom. Przeciwko członkom związków zawodowych, także i przeciwko członkom związków chrześcijańskich, które we Francji czy Włoszech tworzą wspólny front przeciwko zachłanności kapitalistów. Przeciwko spółdzielcom, którzy w krajach kapitalistycznych wespół z ruchem robotniczym bronią masy ludowe przed wyzyskiem a w krajach demokracji ludowej współdziałają w budowie nowej, planowej gospodarki socjalistycznej. Przeciwko pisarzom, uczonym i artystom, którzy podali rękę masom pracującym w walce o pokój. Przeciwko dziesiątkom milionów chłopów w krajach demokracji ludowej, którzy dostali ziemię zabraną obszarnikom. Przeciwko uczciwym duchownym katolickim, którzy czując razem z masami pragną współdziałać w usunięciu krzywdy społecznej i wyzysku i wspierać walkę wyzwoleńczą ludu. Przeciwko robotnikom wreszcie, którzy wszędzie stanowią awangardę walki o pokój, postęp i socjalizm.

Wszędzie, gdziekolwiek toczy się ta walka, na czoło mas pracujących wysuwają się partie komunistycznej i robotnicze. One to rzuciły hasło jedności ludu pracującego w tej walce. Watykan chce tę jedność rozbić. W imię czego?

W imię obrony interesów klas posiadających, w imię odbudowy nacjonalistycznych Niemiec, w imię intryg podżegaczy wojennych, w imię polityki amerykańskiego imperializmu, w imię dążeń antyludowych „Osi W—W".

Zamach na wolność poglądów politycznych

Ta awanturnicza polityka Watykanu, zwrócona przeciwko dążeniom setek milionów ludzi wszystkich wyznań i wszystkich narodowości, skazana jest z góry na niepowodzenie. Watykan nie wahał się wystawić na szwank autorytetu kościoła, wprzęgając go do tej walki politycznej. Zlekceważył w niej całkowicie interesy, dążenia i prag[illegible] milionów wierzących katolików.

Pismo włoskie „La Stampa" pisze:

„Na skutek uchwały Watykanu trzecia część narodu włoskiego objęta została groźbą ekskomuniki.

Uchwałę Watykanu należy tłumaczyć tym, że kościół katolicki przeżywa głęboki kryzys".

W niektórych kołach mieszczańskich Europy Zachodniej, zwłaszcza tam, gdzie żyją tradycje liberalizmu burżuazyjnego, uchwała Watykanu wywołała konsternację. Liczą się one bowiem z tym, że bezpośrednia interwencja papieża w sprawy polityczne, może odrodzić nastroje antyklerykalne w tych mieszczańskich środowiskach, gdzie żywa jest pamięć reakcyjnej roli Watykanu w walce z postępowymi ruchami mieszczańskimi okresów minionych. I zamiast wzmocnić obóz antyrobotniczy — uchwała Watykanu wnosi doń rozdźwięki.

Nawet tak reakcyjny dziennik jak paryski „Le Monde" stwierdza, że „nie można wykluczyć rewolty części społeczeństwa katolickiego przeciwko uchwale Watykanu".

Mieszczański dziennik włoski „Il Momento" stwierdza:

„Wielu ludzi widzi w tej uchwale ograniczenie wolności katolika, który zachowując wierność dla kościoła, pragnie jednak posiadać swobodę myślenia i wyboru partii politycznej".

W obronie tej wolności wystąpił w swym oświadczeniu z dn. 26 lipca rząd polski, stwierdzając:

„Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie — jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona nadużycie autorytetu kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, niemiłą wywłaszczonym obszarnikom i kapitalistom i ich zagranicznym opiekunom".

*

Głosy protestu przeciwko uchwale Watykanu dobiegają ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej, ze wszystkich krajów świata. Protestują miliony katolików Polski i Czechosłowacji, Francji i Włoch, Europy i krajów zamorskich.

Awanturnicza próba wskrzeszenia średniowiecznych walk religijnych dla celów politycznych reakcyjnej „Osi W—W" zwraca się przeciwko samym jej inicjatorom i niesie w sobie zapowiedź ich klęski. Bo w masach wywoła ona skutek wręcz odwrotny od zamierzonego. Scementuje jeszcze bardziej jedność ludzi pracy w walce o postęp i demokrację, w walce o zabezpieczenie niepodległości i suwerenności narodowej, o utrwalenie pokoju światowego

Z HISTORII i DZIAŁALNOŚCI ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

Styczeń 1947 r.
Rząd grecki prowadzi proces przeciw członkom organizacji demokratycznej EPON. Z ramienia ŚFMD udaje się do Grecji George Thomas, który stwierdza, że warunki procesu, to otwarty faszyzm. Orzeczeniem sądu w Atenach EPON zostaje rozwiązany. 20 członków i przywódców skazano na śmierć.
ŚFMD organizuje wielką kampanię protestów i organizuje pomoc dla młodzieży greckiej.

Lipiec - sierpień 1947 r.
Praga. Światowy Festiwal Młodzieży. Uczestniczy w nim młodzież 73 narodów.

Sierpień 1947 r.
Praga. Rada Naczelna ŚFMD organizuje Międzynarodowe Brygady pracy celem pomocy w odbudowie krajów zniszczonych w czasie działań wojennych.

Luty 1948 r.
Kalkuta. ŚFMD i MZS organizują Konferencję Młodzieży Południowo - Wschodniej Azji.

Kwiecień 1948 r.
Dnia 14 kwietnia w rocznicę powstania Republiki Hiszpańskiej na apel ŚFMD młodzież całego świata obchodzi dzień solidarności z młodzieżą Hiszpanii.

Sierpień 1948 r.
Warszawa. Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej. Uczestniczyło w niej 446 delegatów z 46 krajów, reprezentujących 45 milionów młodzieży.

Grudzień 1948 r.
Paryż. Obrady Komitetu Wykonawczego. Podjęto uchwałę, że Kongres ŚFMD odbędzie się w Budapeszcie.

21 lutego 1949 r.
ŚFMD organizuje szeroką kampanię solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych.

Maj 1949 r.
Budapeszt. Obrady Komitetu Wykonawczego ŚFMD.

14 sierpnia 1949 r.
Otwarcie Festivalu ŚFMD w Budapeszcie.

Z notatnika kronikarza

Młodzież województwa łódzkiego bierze czynny udział w akcji żniwnej. Brygady młodzieżowe z miast wszystkich powiatów województwa łódzkiego wyjechały na wieś, aby pomagać chłopom. W dotychczasowej akcji wyróżniły się następujące powiaty: **Radomsko** — 462 ZMP-owców przepracowało 12.000 roboczogodzin, **Kutno** — 619 ZMP-owców, 2344 rob.-godz., **Łowicz** — **110 ZMP**owców — 5450 rob.-godz., **Piotrków** miasto — 400 ZMP-owców — 3.500 rob.-godz., **Tomaszów Maz.** — 300 ZMP-owców — 1720 rob.-godz.

Ogółem w akcji żniwnej według dotychczasowych meldunków wzięło udział w woj. łódzkim 3170 ZMP owców co daje 47.247 rob.-godz.

Wartość przepracowanego czasu wynosi 4.724.700 zł.

Koło ZMP przy Państwowej Fabryce Wyrobów Skórzanych w Tomaszowie Mazowieckim, pracując w majątku PGR w Białaczowie, pow. opoczyński, pobiło swego rodzaju rekord wydajności w akcji żniwnej. Członkowie tego koła w ciągu 70-u godzin związali i ustawili zboże na 20 ha.

* * *

Przy ZŁ ZMP otwarta została pracownia modelarstwa lotniczego. Koledzy — amatorzy tej gałęzi sportu proszeni są o zgłoszenie się do Zarządu Łódzkiego ZMP ul. Piotrkowska 262, w każdy wtorek i sobotę od godz. 17-ej.

TRYBUNA młodych

Przed Festiwalem ŚFMD w Budapeszcie

Braterstwo młodzieży wszystkich ludów

Pobyt delegacji młodzieży kolonialnej w Łodzi i województwie

— Przyjechała delegacja młodzieży zagranicznej! — witają nas głosy w Zarządzie Łódzkim ZMP. Wiadomość rozchodzi się szybko. Wnet przybywają liczne gromadki młodzieży, pragnącej zapoznać się z egzotycznymi gośćmi. Egzotycznymi w całym tego słowa znaczeniu, gdyż wśród 9-osobowej grupy, przybyłej do Łodzi i województwa, znajduje się jeden delegat Dakaru, 2 z Vietnamu, 3 z Wyspy Reunion oraz 3 z Madagaskaru.

* • *

Wzajemne zapoznanie się następuje szybko. Kilka słów po francusku, kilka po angielsku i niemiecku — zamienionych wśród ogólnej wrzawy — serdeczny uścisk ręki, uśmiech na twarzy i już znamy się z miłym Vietnamczykiem w okularach, kol. Nerges Jacquem. Opowiada on, że cała grupa młodzieży kolonialnej, która przybyła do Polski, składa się z 49-ciu osób, że pragną oni poznać życie i pracę młodzieży polskiej.

„Jacques jest szefem naszej grupy, a zarazem sekretarzem „Brigada anticolonialista Ho-Chi-Minh", organizacji skupiającej młodzież kolonialną, walczącą z imperialistami, — mówi mi za chwilę jego kolega - Tuuong Hong Quan, również z Vietnamu.

Goście grają w „siatkę" z naszymi chłopcami. Są zadowoleni i czują się odrazu „tak jak u siebie w domu" — mówi mi na zapytanie kol. Ranohavimanana z Madagaskaru. Jego koleżanka Yvana podkreśla, to uśmiechem.

* • *

Jedziemy z 3-ma delegatami do Tomaszowa Maz. na wiec w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr. 1. Dwa tysiące młodzieży zgromadziło się, by powitać gości. Wielki transparent z napisem: — „Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej na czele z młodzieżą komsomolską!". Kol. Gueye Abdoulaye z Dakaru ściska dłoń koleżanki, wręczającej mu kwiaty. Wśród burzliwych oklasków



Samuel Ravelojaona — nasz przyjaciel z Madagaskaru.

przemawiają kol. Starzec, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP i kol. Gueye Abdoulaye.

Z Tomaszowa jedziemy na kurs drużynowych ZHP w Spale. Nowe przywitania i podobny entuzjazm.

„Ngo mga ha ni na na quoi va tua" — Czy tak? — pytamy się Malgasza Riviera, chcąc zapisać sobie słowa piosenki, którą goście śpiewają na tarasie.

— „Nie, przecież to takie proste. To idzie tak..." i Max powtarza nam po raz nie wiem który.

Malgasz, Samuel Ravelojaona — odpowiada poważnie i z namysłem na nasze pytania:

„Przyjechaliśmy do Was, byście poparli naszą walkę przeciw imperializmowi. Byście razem z nami tworzyli front walki z niedolą i uciskiem. Podziwiamy Wasz kraj i tempo odbudowy".

„Warszawa — to rekord osiągnięć".

* • *

Idziemy pokazać gościom PZPB Nr. 1.

Jesteśmy w Nowej Tkalni. Goście



W czasie wiecu miejsce na trybunie zajęli delegaci młodzieży kolonialnej.

interesują się rozmiarami produkcji ilością pracowników, procesem wytwórczości.

— Ile godzin dziennie pracuje się u was? — zapytuje Norbert Ranohavimanana.

— Osiem godzin! — odpowiadamy, — a ucząca się młodzież sześć.

Smutnie wzdycha młody student matematyki.

— Wiesz, ile u nas? Do szesnastu, a młodzież czternaście! Młodzież otrzymuje 35 proc. płacy dorosłych.

Norbert się zamyśla.

— Dwie szkoły średnie na cztery miliony mieszkańców. Kilkuset studentów.

* • *

Robotniczy Dom Kultury. Oglądamy czytelnie, bibliotekę, sale teatralne. Yvana, która studiuje malarstwo, z zaciekawieniem ogląda portrety, malowane przez robotnika.

— U nas nikt nie interesuje się zdolnościami młodych artystów, nikt ich nie kształci. — dodaje w zamyśleniu.

* • *

Wieczorem na placu N. Barlickiego. Wielotysięczne tłumy młodzieży. Ledwie możemy się dostać na trybunę. Entuzjazm.

„Niech żyje młodzież krajów kolonialnych, walczących o wolność i wyzwolenie społeczne!" Szczere zdumienie i wzruszenie delegatów.

Kol. Młotecki, kierownik polskiej delegacji na Festiwal, mówi o walce młodzieży kolonialnej, o udziale młodzieży polskiej w światowym froncie pokoju. Mówi o usiłowaniach imperialistów podporządkowania sobie narodów i wywołania wojny. Po-kój! Po-kój! — skandują tłumy.

* • *

...„Jesteśmy razem z młodzieżą Chin, Vietnamu, Indonezji. Jesteśmy razem z tymi, którzy walczą o postęp i wyzwolenie..." — padają słowa z trybuny.

* • *

„Trzy towarzystwa handlowe: — „Marseillaise", „Lyonaise" i „Smyrne" kierują właściwie Madagaskarem" — mówi Norbert na trybunie. Rząd francuski wyasygnował 40 milionów franków na wojnę z Madagaskarem...

— Po-kój! Po-kój! Po-kój! — skandują tłumy.

Kol. Tuuong Hong Quan pozdrawia łódzką młodzież po polsku. Nowe oklaski i okrzyki. „Precz z międzynarodowym imperializmem!"

* • *

— Chcesz pisywać do mnie?

— Naturalnie.

Za chwilę mój adres znajduje się w kieszeni Ranohavimanany a jego w mej.

* • *

W niedzielę rano goście udają się do Pabianic i Piotrkowa na wiece młodzieżowe. Wszędzie witani przez wielotysięczne tłumy serdecznie i radośnie. W województwie łódzkim w wiecach tych brało udział 11-cie tysięcy młodzieży.

* • *

— Jesteśmy wzruszeni Waszą gościnnością... Zazdroszczę Wam osiągnięć... — mówi Norbert przy pożegnaniu na stacji z zadumą o swym, biednym kraju i ludzie.

Nie martwcie się kol. Ranohavimanano i Yvano. Przyjdzie czas, że i Wasz kraj będzie wolny od bankierów, kapitalistów i ucisku. Wówczas my przyjedziemy do Was. Będziecie na pewno gościć nas z taką samą serdecznością. Nie będziemy wtedy rozmawiać o braku szkół w waszym kraju, ani o mordersiwach i grabieżach, popełnianych przez imperialistycznych żołdaków. Będziemy dyskutować o budownictwie Waszej wolnej ojczyzny.

Al. Batorowicz.

Skład delegacji na Festiwal ŚFMD

ŁÓDŹ

Feliksiak Jerzy, przewodniczący ZŁ ZMP. Koperski Bolesław — przodownik pracy PZPB nr 1 obecnie kierownik Wydz. Organizacyjnego ZŁ ZMP. Nasielski Aleksander — aktywista szkolny, członek Zarządu Łódzkiego, sekretarz redakcji „Trybuny Młodych" Woźniak Aleksander — przewodniczący dzielnicy Śródmieście ZMP, Lenart Krystyna — członek Zarządu Dzielnicy Staromiejskiej, Stankiewicz Janina — przodownica pracy Państwowych Zakładów Odzieżowych, a obecnie kierowniczka Świetlicy tychże zakładów.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Kozłowski Zygmunt — wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Juraszczyk Władysław — przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Ozorkowie, Kłych Kazimierz — przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Radomsku, Rydz Genowefa — przodownica pracy, pracownica PZPB w Pabianicach, Gajdzińska Zofia — przodownica pracy Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Głogowej, zespół Głogowiec, pow. Kutno, Szymańska Sabina — przodownica pracy Fabryki „M-11" w Żychlinie.

Witamy Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie 14 - 28.VIII 1949



Tłumy młodzieży w czasie wiecu na Placu Barlickiego.

Nasze podarunki festiwalowe

Mało było czasu na wykonanie podarunków dla uczestników Festiwalu. Wtedy to w PZPB Nr 5 grupa młodzieży przygotowująca symbol robotniczej Łodzi — koło z trybami i z wrzecionem — postanowiła:

— Będziemy pracowali w nocy.

Wiele trzeba było kuć, giąć i lutować, ale... Młodzi majstrowie zdążyli na czas. W Budapeszcie grecka delegacja otrzyma dar ZMP-owców z „Bawełnianej Piątki".

Jupiter filmowy, dar młodych filmowców, wygląda jak prawdziwy, chociaż jest sto razy mniejszy.

Mienią się różnymi barwami kolorowe wycinanki łowickie. Wzbudzą one napewno podziw zagranicą precyzyjnością swego wykonania.

„Związek Młodzieży Polskiej" przy Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka — braterskiej młodzieży greckiej" — oto napis na jednej z żelaznych statuetek, symbolizujących produkcję zakładów.

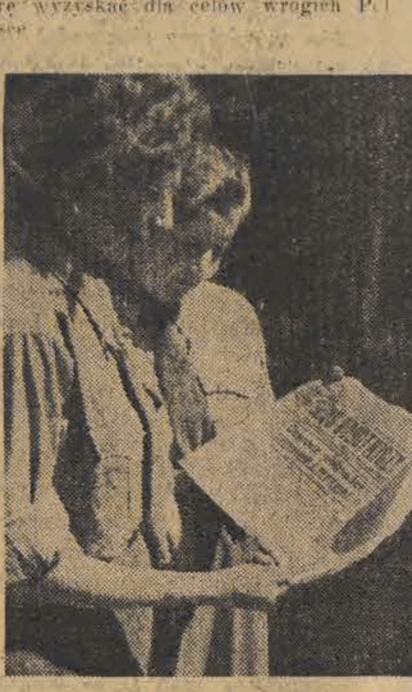
Apteczki dla młodzieży walczącej Grecji. Kryształowy wazon — dar młodzieży z huty „Hortensja", modele i makiety, lalki łowickie, albumy — wszystkie te dary przekaże delegacja nasza młodzieży zagranicznej. Będą one mówić o życiu i pracy młodzieży polskiej.

Dekret Rządu RP

ochrania swobodę wiary i paraliżuje wrogie zakusy

Dekret Rządu RP o ochronie wolności sumienia i wyznania spotkał się z ogólnym uznaniem wśród młodzieży ZMP-owskiej — liczącej w swych szeregach wielu wierzących i praktykujących katolików. ZMP-owcy ze szkół, fabryk i wsi, którzy wraz ze starszym społeczeństwem biorą czynny udział w życiu całego narodu, dali dowód pełnego zrozumienia dla słusznej postawy Rządu RP oraz wykazali, że młodzież polska — bez względu na swoje przekonanie religijne nie da się zastraszyć ani groźbami ekskomuniki, ani podstępnymi knowaniami reakcji i będzie jeszcze aktywniej, jeszcze lepiej pracować nad wspólnym dziełem budownictwa fundamentów socjalizmu.

18-letnia Barbara Pawlak, tkaczka z PZPW Nr 3 — oświadcza — „Każdej niedzieli można mnie spotkać w kościele Najświętszej Marii Panny. Jestem wierzącą i praktykującą katoliczką i dlatego właśnie z takim uznaniem przyjęłam Dekret RP o ochronie wolności sumienia i wyznania. Dekret ten bierze w obronę wszystkich wierzących, zarazem paraliżując zakusy tych, którzy chcą naszą czystą wiarę wyzyskać dla celów wrogich Polsce".



Stanisław Gr[illegible]elak, praktykant [illegible]sarski z PZPB Nr 1 oświadczył.

Dekret Rządu RP — ma dla mnie podwójną wymowę. Z jednej strony widzę w nim pełną gwarancję wierzeń i praktyk religijnych, z drugiej zaś strony uniemożliwia on wykorzystanie uczuć religijnych dla celów antypolskich. Nikt bowiem w Polsce nie walczy z religią. Walczymy jedynie z wrogami, działającymi pod płaszczykiem religii.

Nasz konkurs

Jak nasze koło walczy o wykonanie planu i podniesienie jakości produkcji

Fakt, iż w ostatnich numerach „Trybuny Młodych" ze względu na nawał pilnego materiału nie mogliśmy zamieścić prac konkursowych, nie ostudził jednak zapału uczestników konkursu. Do redakcji „Trybuny Młodych" stale napływa wiele prac konkursowych. Przypominamy w związku z tym wszystkim kołom, koleżankom i kolegom, że prace należy nadsyłać do 15 bm. włącznie pod adresem redakcji „Trybuny", Łódź, ul. Piotrkowska 262.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy dwie prace na temat pierwszy.

Praca Nr 4

Koło nasze na każdym ogólnym zebraniu omawia sprawę podniesienia jakości produkcji, wysuwając różne projekty, mające na celu przekroczenie planu.

Rozumiemy dobrze, że kto nie wykorzystuje każdej minuty w dniu pracy, kto marnotrawi surowiec, kto narusza dyscyplinę pracy, kto przedłuża cykl produkcji, kto nie wykorzystuje wszystkich możliwości, tkwiących w maszynach, ten marnotrawi rezultat naszego zbiorowego wysiłku i naszej pracy, ten hamuje rozwój i podniesienie jakości produkcji i uniemożliwia wykonanie planu produkcyjnego. Dlatego też walczymy z tym marnotrawstwem i brakoróbstwem, a rezultaty naszej walki to fakt, że **zakłady nasze trzykrotnie zdobyły pierwsze miejsce w przemyśle wełnianym w całej Polsce**, otrzymując każdorazowo milion złotych nagrody.

A oto czemu zawdzięczamy swoje sukcesy:

Przez dokładne czyszczenie i utrzymanie w należytym porządku swojej maszyny, przyczyniamy się do podniesienia jakości produkcji. Przede wszystkim musimy zwracać baczną uwagę na to, aby w czasie pracy jak najmniej odchodzić od swojej maszyny, gdyż każde kilkuminutowe odejście zmniejsza wydajność naszej produkcji.

Ważną i decydującą rolę w podniesieniu jakości produkcji odgrywa oddział przygotowawczy. Prawidłowe wiązanie nici i szybkie obciąganie pełnych szpulek, przyśpiesza pracę snowalni i tkalni.

W dużej mierze podniesienie jakości produkcji zależne jest od pracy tkacza. Naczelnym zadaniem każdego ZMP-owca jest należyte obsłużenie swego warsztatu, przez szybką zmianę czółenek, przez szybkie wiązanie zerwanej nitki, gdyż inaczej tworzy się gniazdo. Dbamy o to, aby nasi tkacze likwidowali błąd w towarze bezpośrednio po dostrzeżeniu, a nie zostawiali — w oczekiwaniu, że cerowaczka go usunie. Praca cerowaczki pochłania więcej czasu, a i jakość towaru na tym cierpi.

ZMP-owcy pracujący w wykończalni, uważają na towar, znajdujący się w maszynie, aby nie został on porozrywany. Towar musi być czysto wyprany, bez plam i pasów, dobrze wysuszony, gdyż przez zapocenie się traci kolor. Następnie towar musi być dobrze wyprasowany, żeby nie posiadał fałd i zmarszczek. O to wszystko dbają koledzy, gdyż zdają sobie sprawę, że od nich zależy między innymi wykonanie planu 3-letniego.

Koło ZMP przy PZPW Nr 1 im. Ludwika Waryńskiego.

Praca Nr 5

Koło nasze jest kołem biurowym. Wydawało nam się, że takie koło, jak nasze, nie może nic zdziałać dla podniesienia produkcji lub zwiększenia oszczędności. A jednak...

Niedawno na jednym z zebrań, na którym omawialiśmy możliwości przedterminowego wykonania planu 3-letniego, jeden z kolegów wystąpił z apelem, aby i u nas zacząć pracować więcej, lepiej i szybciej.

Możemy przecież załatwiać szybciej sprawy, treściwie pisać korespondencję, trzymać w porządku swe papiery biurowe, aby nie tracić niepotrzebnie czasu na ich poszukiwania.

Wkrótce potem zaczęła się racjonalizacja w biurze. Jedni z kolegów uprościli i przyśpieszyli załatwianie wypłat, inny ulepszył stół kreślarski, jeszcze inny uporządkował szafy z segregatorami i kartoteki. Swoim racjonalizatorskim zapałem wciągnęliśmy do zgłaszania pomysłów także młodzież niezorganizowaną. Jedna z koleżanek-maszynistek wprowadziła nowy system pracy, np. przygotowuje sobie przed rozpoczęciem zajęć w specjalnej szufladzie warstwy papieru, przełożonego kalką.

Bogdan Bejm
członek Koła ZMP przy BCZ

Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej!

12 sierpnia

Z życia Partii

UWAGA, członkowie Podstawowej Terenowej Organ. Partyjnej Dzielnicy Śródmieście!

Dnia 12 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, ul. Piotrkowska 53 II-gie piętro, odbędzie się zebranie. Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

UWAGA Dzielnica Śródmieście - Lewa:

Dnia 12 sierpnia br. o godz. 16.30 odbędzie się na sali zebrań Dzielnicy (1 piętro) **odprawa prelegentów**, zaś na sali konferencyjnej (parter) - **odprawa agitatorów**. Obecność w obydwóch wypadkach obowiązkowa.

UWAGA! Sekretarze Podstawowych i Oddziałowych Organizacji Partyjnych, oraz grupowi, kolporterzy i prelegenci Dzielnicy Bałuty - dziś o godz. 17-ej odbędzie się odprawa w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71. Obecność obowiązkowa.

Bufetowe historie



Przed kilku dniami otrzymałem depeszę z Gdańska, że moja stryjeczno-cioteczna siostra wychodzi za mąż i zaprasza serdecznie mnie i Polcię na wesele. Uzyskałem na tę intencję dwa dni okolicznościowego urlopu i pojechaliśmy.

Kuzynka Lula ucieszyła się niezmiernie i przyjmowała nas nader gościnnie.

Trzeba było jednak wracać do pracy. W ostatniej niemal chwili wsiedliśmy do pociągu.

— Hipolicie! — rzekła w pewnym momencie Polcia — zapomniałam zabrać coś do zjedzenia na drogę, będziemy głodni.

— To nic, — pocieszałem ją — do Łodzi wytrzymamy zapasami, zjedzonymi na weselu, a tam na miejscu dostaniemy coś gorącego w bufecie.

Na dworzec Kaliski zajechaliśmy przed godziną 23-cią. Natychmiast udaliśmy się do bufetu.

— Owszem, można dostać gulasz — odrzekła nam bufetowa w niezbyt czystym fartuchu — zaraz podam.

Wystarczyło tylko spojrzeć na ten „gulasz", aby zupełnie stracić apetyt. Zebraliśmy się jednak do jedzenia, ale po pierwszym kęsku zemdliło mnie, po czym pobiegłem szukać jakiegoś kierownika celem złożenia zażalenia.

Płonne nadzieje! Okazało się, że takowy albo w ogóle nie istnieje, albo też nie lubi się ujawniać.

Co gorsza, Polci zrobiło się niedobrze. Nic dziwnego — kartofle były zimne i zlekka kwaśne, a sam gulasz cuchnął padliną. W dodatku w bufecie panują niemożliwe brudy.

Tam do licha! Czy w Łodzi nie ma już nikogo, kto by się tymi rzeczami zajął? W imieniu setek podróżnych, którzy muszą cierpieć (niewinnie!) na boleści żołądka po zjedzeniu czegoś w bufecie dworcowym, apeluję do dozoru sanitarnego i innych powołanych i zainteresowanych czynników o jak najszybsze zrobienie tam porządku.

Oczekując na odpowiedź przy wtórze jęków Polci (jeszcze teraz boli ją żołądek) pozostaję ten sam

Wasz Hipolit Smutny.

Palące potrzeby codziennego życia

Pranie — udręką gospodyń domu

Należy zwiększyć ilość spółdzielczych pralni w naszym mieście

Pranie w domu jest udręką dla setek tysięcy gospodyń domowych. Jak wiemy, 90 procent łódzkich domów nie posiada niezbędnych pomieszczeń i urządzeń pralniczych. Pranie odbywa się z konieczności w izbach mieszkalnych w warunkach najdalej posuniętego prymitywu. Stanowi ono pracę ciężką, wyczerpującą fizycznie i absorbującą wiele czasu.

Dbamy wszyscy o to, by kłopoty i bolączki dnia codziennego znajdowały swe najlepsze rozwiązania. Tworzymy placówki żywienia zbiorowego. Udostępniamy rozrywki kulturalne najszerszym masom. Potrafiliśmy rozwiązać zagadnienie wczasów dla wszystkich i wiele, wiele innych. We wszystkich tych dziedzinach możemy się poszczycić pięknymi osiągnięciami.

A jednak sporo jest jeszcze spraw pozornie drobnych, ale jakże ważnych, jakże wpływających ujemnie na warunki naszego życia.

Sprawa odpowiedniej ilości i należytego działania uspołecznionych placówek usługowych — **pralni** — to palące zagadnienie dla najszerszych mas ludzi pracy. Zdawało by się, że dość znaczna liczba istniejących zakładów pralniczych powinnaby zaspokoić potrzeby łodzian. Codzienne doświadczenie mówi jednak co innego. Podczas pełnego sezonu na oddany do prania garnitur lub okrycie czekamy tygodniami. Gorzej jeszcze przedstawia się ta sprawa, jeśli idzie o pranie bielizny białej. Możliwości łódzkich pralni są całkowicie niewystarczające. Istnieje wprawdzie w Łodzi 74 prywatnych pralni chemicznych. Są to jednak zakłady niewielkie, zatrudniające po kilku pracowników, które w ogóle nie przyjmują do prania białej bielizny, ograniczając swą działalność wyłącznie do prania tzw. chemicznego i do pracy farbiarni.

Największe w naszym mieście trzy placówki branży pralniczej znalazły się w ręku Spółdzielni Pracy. Są też one jedynymi przedsiębiorstwami, posiadającymi działy prania bielizny białej. Lecz ich możliwości produkcyjne w tym zakresie są w stosunku do potrzeb mieszkańców miasta bardzo nikłe. Pierze się tu obecnie 30.000 kg bielizny miesięcznie. W jednej z dwóch pralni i farbiarni państwowych, podległych Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, uruchomiony ma zostać dział prania bielizny białej. Projekt ten ma być zrealizowany w przyszłym roku i wówczas przybędzie Łodzi placówka, mogąca wyprać do 1500 kg bielizny miesięcznie. Pralnie znajdujące się w ręku spółdzielczości, mają po remoncie maszyn rozbudować swe możliwości produkcyjne do 60,000 kg bielizny miesięcznie.

Lecz i sześćdziesiąt parę tysięcy kg miesięcznie upranej bielizny w istniejących przedsiębiorstwach usługowych — to zaledwie kropla w morzu potrzeb. Ta nikła zdolność produkcyjna łódzkich zakładów pralniczych nasuwa palącą konieczność rozbudowy tego typu placówek usługowych.

Czas byłoby pomyśleć o tym, by przystąpić na szeroką skalę do rozwiązania zagadnienia prania bielizny w specjalnie do tego celu stworzonych placówkach przemysłowych. W Łodzi zagadnienie to ze względu na małe zdolności produkcyjne istniejących placówek pralniczych występuje specjalnie ostro. Istniejącym w tej mierze poważnym brakom będzie można zaradzić przez intensywną rozbudowę pralni przyfabrycznych (dla potrzeb zatrudnionych pracowników) przy większych placówkach pracy, oraz przez stworzenie pralni spółdzielni pracy. Zniknie wówczas zmora tysięcy kobiet — pranie w domu. (iK)

Uwaga, poborowi!

W dniu dzisiejszym w lokalach Komisji Poborowej stawią się poborowi o nazwiskach rozpoczynających się na litery N, O, P.

Poborowi winni stawić się o godzinę wcześniej, niż to było podane w afiszach, celem dokonania prześwietleń rentgenologicznych i przedstawić wszelkie posiadane dokumenty wraz ze zdjęciami.

Pożar w fabryce

W Fabryce Aparatów Niskiego Napięcia A 21 przy ul. Przędzalnianej Nr 71 wybuchł pożar. Na pierwszym piętrze w malarni od motoru zapaliła się maszyna, która spłonęła całkowicie. Na skutek energicznej akcji straży pożarnej, pożar umiejscowiono.

Występ dzieci polskich z Czechosłowacji

Z uwagi na trudności techniczne — występ dzieci polskich z Czechosłowacji, który miał się odbyć dnia 13 bm. o godz. 19,15 w gmachu Filharmonii Łódzkiej — odbędzie się w. w. dnia i o wyżej wskazanej godzinie w CRDK (PIOTRKOWSKA 243). Przedsprzedaż biletów — w kasie Filharmonii.

Zmiana Tymczasowej Rady — Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi

Rozporządzeniem Ministerstwa Opieki Społecznej odwołana została Tymczasowa Rada Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, pełniąca swe obowiązki od 1945 roku, a na jej miejsce powołano nową Radę, w skład której weszło 27 osób, w tym 18 osób spośród ubezpieczonych i 9 z ramienia pracodawców.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Ubezpieczalni Społecznej celem wybrania zarządu i prezydium. Na przewodniczącego wybrany został z ramienia ORZZ tow. Stanisław Krzynowek, wiceprzew. — tow. Patorowa, przew. DRN-Śródmieście z ramienia ubezpieczonych, z ramienia pracodawców natomiast dr Ryder. Do zarządu weszło ponadto trzech członków, w tym dwóch z ramienia ubezpieczonych i jeden z ramienia pracodawców. sw.

MIASTO i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Dziwne postępowanie administratora domu

Mieszkańcy domu przy ul. Legionów 6 skarżą się na administratora tej posesji: — „Nie dość, że godziny przyjęć u administratora są dla ludzi pracy mocno niedogodne (urzęduje on od 8-ej do 10-ej), lecz nawet w tych godzinach administrator jest nieuchwytny. Jedna z mieszkanek domu chciała zapłacić komorne za miesiąc lipiec i kilkakrotnie udawała się z tym do administratora, nigdy nie zastając go. Przed kilku dniami udało jej się wreszcie dostać do niego. Niestety, administrator nie chciał przyjąć zaległego komornego za lipiec, oraz bieżącego za sierpień i polecił lokatorce przyjść 3-go września, mówiąc jej: — Zapłaci pani karę za zwłokę! — Inna znowu lokatorka, która usiłowała zapłacić komorne w lipcu, zastała wprawdzie administratora na miejscu, ale okazało się, że pogubił on kwitariusze i interesantka musiała odejść z niczym, tracąc bezużytecznie dużo cennego czasu. Czy administrator jest po to, aby załatwiać sprawy lokatorom, a przede wszystkim wypełniać swoje elementarne obowiązki, czy też, żeby utrudniać im życie i narażać ich na marnowanie czasu?

W tej sprawie oczekujemy wyjaśnień ze strony Zarządu Nieruchomości. Takie postępowanie administratora jest niedopuszczalne.

Wszystkie drogi prowadzą... za miasto

Miasto nasze liczy około 600.000 mieszkańców, ale... nie codzień. Ot, np. za dwa dni nawet połowy z tej cyfry się nie doliczymy. Dlaczego? Ano, nie ulega wątpliwości — o ile, naturalnie, pogoda nie ulegnie poważniejszemu „zachwianiu", czego nasz szanowny PIM nie przewiduje — każdy łodzianin, któremu miłe jest zdrowie i który posiada zrozumienie dla wartości tzw. świeżego luftu, opuści w niedzielę 14 bm., i w dzień wolny od pracy, 15 bm., duszne mury „polskiego Manchesteru" i uda się w „ogólnym kierunku" — za miasto, hej, precz, na łono natury — „bliższe" lub „bardziej" odległe.

„Być albo nie być — oto jest pytanie" — powiada bohater tragedii szekspirowskiej, ob. Hamlet. „Jechać albo nie jechać (za miasto w ciągu w. w. dwóch dni świąt) — to nie jest pytanie". Każdy jest przecie zdania, że wyjechać należy, tylko... dokąd? Ale i to, naszym zdaniem, nie jest właściwe pytanie. Wiadomo bowiem wszem i wobec, że należy i warto zwiedzić cud naszego budownictwa — Trasę W—Z. Decyzja w tym względzie zapadnie u nas tym łatwiej, gdy się dowiemy, iż **w dniu 14 i 15 bm. dysponujemy aż 4 pociągami nadzwyczajnymi w kierunku „na Warszawę". Oczywiście, przejazd ulgowy, 50 procent zniżki kolejowej.**

Kto Trasę W—Z już oglądał względnie ma chęć na inne „strony", powiedzmy, bliższe, bardziej „zielone" — niech jedzie do Spały, do Grotnik, do Kolumny... i do innych miejscowości wypoczynkowych, godnych obejrzenia w naszym województwie. **Pociągi specjalne „czekają".** No, i **zniżka kolejowa: 50 procent ceny normalnego przejazdu.**



Przypominamy, że oprócz naszych dzielnych i „niezmordowanych" PeKa-Pe do dyspozycji niedzielnych i poniedziałkowych wycieczkowiczów stoją również Eł-ka-de, niby podmiejskie tramwaje. Łódź — Zgierz, Łódź — Ozorków, Łódź — Aleksandrów, Łódź — Tuszyn, Łódź — Lućmierz itd. Czy mamy pisać, iż takie np. Chełmy (na linii Łódź — Zgierz) stanowią nader przyjemne ustronie, „obfitujące" w stawy albo że Lućmierz jest miejscowością „słynną z borów"? Każdy o tym wie, jak również zna podmiejską linię tramwajową, która go tam w „try miga" z wałówką świąteczną odstawi.

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze „Głosu", cała gromada wycieczkowiczów będzie korzystała z przejazdów autami w ramach możliwości swoich zakładów pracy. W ruch także pójdą motocykle i rowery, a zastosowanie szerokie mieć będzie również najpopularniejszy środek lokomocji tzw. per pedes czyli „na pieszo".

Wszystkie bowiem drogi będą nas prowadziły w ciągu dwóch dni świątecznych — za miasto.

E. Tam.

P. S. Dla tych, którzy — aby nie „wyludniać" zupełnie Łodzi — zostaną na miejscu, przewidziane są inne możliwości wypoczynkowo-rozrywkowe. Ale to już inna historia. Napiszemy o niej następnym razem. Teraz zaś powiemy krótko „tylko jedno": uwaga, uwaga, wielka dwudniowa zabawa w Helenowie? (Szczegóły — jutro).

„W Polsce wszystko się nam bardzo podoba"

Dzieci polskie z Francji zwiedzają Łódź

Miasto nasze odwiedziła wycieczka dzieci polskich z Francji, przebywających obecnie na koloniach letnich w Rogach, Porszewicach i Grotnikach.

Dzieci przybyły do naszego miasta wczesnym rankiem, po czym, po zjedzeniu śniadania w stołówce PSS-u, udały się do Okręgowej Rady Związków Zawodowych przy ulicy Traugutta 18, gdzie zostały uroczyście powitane przez przedstawicieli klasy robotniczej Łodzi.

Powitanie urozmaicone było występami artystycznymi 85-osobowego zespołu dzieci szkolnych z Moszczenicy.

Dzieci zwiedziły Powszechny Dom Towarowy przy ul. Piotrkowskiej 62 i udały się kilkoma samochodami na zwiedzanie miasta.

Ulicami Daszyńskiego, Zagajnikową i Narutowicza do Radiostacji, Uniwersytetu i Sądu Okręgowego, a następnie ulicami Jaracza, Kilińskiego przez Bałuty, Zgierską, Ogrodową, Gdańską udała się wycieczka do parku Poniatowskiego, gdzie złożono wieńce pod Pomnikiem Wdzięczności.

O godzinie 14-ej goście przyjmowani byli obiadem w „Gospodzie Ludowej" po czym udali się do gmachu Zarządu Łódzkiego ZMP, gdzie na ich cześć odbyły się występy artystyczne zespołów młodzieżowych i podwieczorek.

O nastrojach dzieci świadczyć może fakt, że gdy spytaliśmy jednej z naszych sympatycznych małych rodaczek, zamieszkałej w Creutzwald, Łucji Kozłowskiej, co jej się najbardziej podobało w Łodzi — usłyszeliśmy odpowiedź:

— Wszystko! W Polsce wszystko nam się bardzo podoba!

Wieczorem dzieci odjechały do swych miejscowości kolonijnych, aby spędzić tam jeszcze kilkanaście beztroskich dni.

Pod koniec turnusu, przed wyjazdem z Polski, dzieci zwiedzą jeszcze Warszawę, Katowice, Zakopane i kilka innych miast. *SW.*

Państwowe Liceum Drogistowskie

Państwowe Liceum Drogistowskie w Łodzi, Nowotki 105 przyjmuje zapisy do kl. I Liceum od 16 sierpnia br. Kancelaria czynna od 16 — 18-ej. Wszelkie informacje na miejscu.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Apt. Społ. Nr 51, Zgierska 146 — Niewiarowska, Nowotki 12 — Pawlukiewicz, Brzezińska 56 — Trawkowska, Dąbrowska 24b — Unieszkowski.

Frekwencja na wczasach znaczna

ale nie wszystkie miejsca są wykorzystane

Minął właśnie rok od chwili przejęcia akcji wczasów przez Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ. Co dało to polskiej klasie robotniczej? Dawniej pracownicy, zatrudnieni w pewnej gałęzi przemysłu, mogli przebywać tylko w tych domach wypoczynkowych, którymi dysponował dany związek zawodowy. Pomniejszało to między innymi atrakcyjność wczasów, gdyż jeżdżenie do tej samej miejscowości kilka lat z rzędu zniechęcało wielu.

Te stosunki uległy całkowitej zmianie z chwilą scentralizowania wczasów w FWP. Cały kraj został podzielony na cztery okręgi: Okręg Warszawski (do którego należy i Łódź), Okręg Krakowsko-Śląski, Okręg Dolno-Śląski i Okręg Morski.

Wszystkie okręgi obowiązane są składać Funduszowi Wczasów Pracowniczych meldunki o ilości posiadanych miejsc w swych domach wypoczynkowych. Na tej podstawie FWP rozdziela je między poszczególne związki zawodowe. W roku bieżącym wszystkie związki otrzymały ilość miejsc, równającą się 16 procentom stanu zatrudnienia w danej branży. Włókniarze uzyskali w ten sposób około 40 tysięcy miejsc. Ten system podziału jest o tyle dobry, że nie ma przy nim uprzywilejowanych i pokrzywdzonych związków, jak to zdarzało się przedtem.

Dalsza korzyść, wypływająca z centralizacji wczasów w ramach FWP polega na tym, że zwiększyła się znacznie ilość miejscowości, do których może wyjechać każdy wczasowicz. Najjaskrawiej uwydatnia się to na przykładzie Związku Włókniarzy. Jeśli uprzednio dysponował on 10 miejscowościami wypoczynkowymi, to obecnie ma ich aż czterdzieści do wyboru.

W tegorocznym sezonie wczasowym frekwencja w domach wypoczynkowych jest znacznie większa, niż w latach ubiegłych, ale... plan wczasów nie będzie wykonany, to znaczy, że wyjedzie na wczasy jednak mniej osób, niż przewidziano.

Jakie są tego przyczyny?

Planowanie wczasów odbywało się na podstawie planów urlopowych, sporządzanych przez zakłady pracy. Plany te uległy zmianie, za co ponoszą winę administracje fabryk. W rozdzielnikach przewidywano postoje fabryk na urlopy i postoje te były przesuwane, a to powodowało w konsekwencji, że ustalona ilość miejsc w danym miesiącu nie została wykorzystana.

Duży wpływ na zniżenie przewidywanej frekwencji wywarły również pogody. Nie jest to jednak główna przyczyna. Należy stwierdzić, że dużo tu zawinili pracownicy kulturalno-oświatowi w poszczególnych domach wypoczynkowych, którzy nie potrafili wytworzyć atmosfery interesującej rozrywki i życia zbiorowego. Nie wszyscy stoją na wysokości zadania, nie opiekują się należycie wczasowiczami. Tak jest na przykład w Międzyzdrojach i nie lepiej jest również w Karpaczu.

Dodatnio wpłynął na frekwencję wczasową fakt przydzielenia włókniarzom większej ilości miejsc w miejscowościach nadmorskich.

Pisząc o wczasach, nie można przemilczeć pewnej kwestii, wybitnie ujemnie wpływającej na frekwencję wczasową. Chodzi o to, że nie wolno, aby jeden związek przydzielał miejsca na wczasy członkom innych związków. Powstaje taka sytuacja, że skierowania leżą, miejsca są niewykorzystane, a ludzie biegają w poszukiwaniu skierowań. Fundusz Wczasów Pracowniczych traci na tym duże sumy.

Na przyszły sezon urlopowy Związek Włókniarzy otrzyma **o dwa tysiące miejsc więcej,** niż w tym roku. Trzeba zrobić wszystko — i Wydział Socjalny Zarządu Głównego winien postawić sobie to za punkt honoru, by ani jedno miejsce na wczasach nie byo niewykorzystane. **Klim.**

Ogłoszenia drobne

Wycieczki dla robotników

przemysłu jedwabniczo galanteryjnego

Zarząd Oddz. 4 Jedw.-Galant. i Art. Techn. Zw. Zaw. w Łodzi urządza wycieczki do następujących miejscowości: W dniu 12. 8. 1949 — robotnicy PZZPJG-Południe, ul. Piotrkowska 106 — wycieczka do Krakowa. W dniu 12. 8. — robotnicy PZZPJG Łódź-Północ, ul. Południowa 67 — wycieczka do Krakowa. W dniu 13. 8. — robotnicy PZZPG Łódź-Północ, ulica Srebrzyńska 42 — wycieczka do Warszawy. W dniu 14. 8. 1949 — robotnicy PZPJG Nr 1, ul. Kilińskiego 102 — wycieczka do Spały i Warszawy — zwiedzenie Trasy W—Z. W dniu 14. 8. — robotnicy PZPJG i Dz. Nr 4, ul. Gdańska 47 — wycieczka do wsi Morsko. W dniu 13. 8. — robotnicy PZP Wyr. Drzewn. Nr 1, ul. Kopernika 17 — wycieczka do Gdyni. W dniu 14. 8. — robotnicy PZUWA ul. Sucha 8-10 — wycieczka do Warszawy dla zwiedzenia Trasy W—Z.

Znaczki pocztowe w PSS

Kilkakrotnie już zwracali się do nas Czytelnicy z zapytaniem, dlaczego nigdzie nie można dostać znaczków i druków pocztowych, a trzeba je kupować włącznie w Urzędach Pocztowych, które są zamykane przeważnie o godz. 15-ej.

Chcąc pójść na rękę mieszkańcom Łodzi, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi wprowadziła od 1 czerwca br. sprzedaż znaczków i druków pocztowych w 197 sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców, rozrzuconych po całym mieście. Oprócz tego znaczki i druki można nabywać u każdego listonosza. (l)

Wieści z kraju

ROZMOWY RADIOWO - TELEFONICZNE ZE STATKAMI NA MORZU

Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów w Gdańsku wprowadziła rozmowy radiotelefoniczne pomiędzy wszystkimi miejscowościami kraju a pasażerami i załogami statków polskich i obcych, znajdujących się na Bałtyku. Od 15 września br. Dyrekcja Poczt w Gdańsku wprowadzi rozmowy radiotelefoniczne między rozmówcami w kraju a statkami polskimi i obcymi, znajdującymi się poza obszarem Morza Bałtyckiego. Będzie się można również porozumiewać z kutrami i statkami rybackimi w zasięgu Bałtyku i poza Bałtykiem.

DZIĘKI WYNALAZKOWI KOLEJARZA ZMALAŁO NIEBEZPIECZEŃSTWO POŻARÓW LASÓW

Ob. J. Kowalczyk, kolejarz z Olsztyna skonstruował przyrząd, który uniemożliwia wydobywanie się iskier z komina parowozu. Działalność przyrządu, który zainstalowano w dymnicy parowozu została wypróbowana z pomyślnym wynikiem w obecności Komisji Racjonalizacji Pracy.

Powszechne zastosowanie wynalazku ob. Kowalczyka przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia pożarów lasów, które powstawały niejednokrotnie od iskier, wydobywających się z kominów parowozów.

Komisja Racjonalizacji Pracy przy olsztyńskiej Dyrekcji Kolejowej przyznała ob. Kowalczykowi nagrodę pieniężną.

PRZODOWNICY W KOPALNICTWIE NAFTOWYM

W sekcji kopalnictwa naftowego Roztoki załoga szybu Sobniów 7 osiągnęła w wierceniu 242 proc. normy. Na czoło tej załogi wysunął się wiertacz Stanisław Przewłocki, który wraz z pomocnikami J. Błaszczykiem, J. Kamińskim i J. Kudłaczem wykonał 331 proc. normy.

Przodujący wiertacz Przewłocki — syn małorolnego chłopa — ciężką i wytrwałą pracą zdobył swoje kwalifikacje zawodowe. Uczęszczał on do szkoły wiertniczej, pracując jednocześnie jako pomocnik szybowego. Przewłocki wraz z przodującymi pracownikami jest aktywnym członkiem PZPR.

URUCHOMIENIE FABRYKI SIECI W DARŁOWIE

Uruchomiona niedawno Państwowa Fabryka Sieci w Darłowie wyprodukowała w przeciągu miesiąca 1.300 kg. sieci do użytku rybaków.

CORAZ LEPSZE WYNIKI POŁOWU RYB

Do portu gdyńskiego wpłynęły równocześnie należące do Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor" trawlery — „Merkury" i „Saturnia". Pierwszy przywiózł 115 ton ryb, przeważnie śledzi, drugi — 116 ton.

TEATR

OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś, dnia 12 sierpnia 1949 r. o godzinie 19 opera „Halka" St. Moniuszko (przedstawienie zakupione przez O. B. Z. Z.), passe - partout i bilety bezpłatne są **nieważne**. W partii tytułowej Jadwiga Lachetówna oraz N. Dubinówna, L. Finze, R. Fabiński, Henryk Paciejewski, P. Barski, Z. Platt, R. Żaba, E. Fedorowicz.

Jutro, dnia 13 sierpnia 1949 r. o godzinie 19 opera „Traviata" G. Verdi.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19,15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygli Zaułek".

TEATR LETNI „OSA"
ul. Piotrkowska 94

Dziś, o godz 19,30 „Jadzia Wdowa"

Cieszące się wielkim sukcesem „Jadzia wdowa" grana będzie w „Osie" nieodwołalnie tylko do wtorku 16 bm.

KINA

ADRIA — „Wieczna Ewa" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od od lat 14
BAŁTYK — „Trójka Trefl" godz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży
BAJKA — „Dzieci z jednego podwórka" godz. 18, 20 dozwolony dla dzieci i młodzieży
GDYNIA — „Program Aktualności" Nr 35. godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodz.) — „Wielka Nagroda" godz. 15.30, 18, 20.30
MUZA — „Gasnący Płomień" godz. 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od lat 18
POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwolony dla młodzieży od od lat 12
PRZEDWIOŚNIE — „Na tropie zbrodni" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od od lat 16
ROBOTNIK — „Młoda Gwardia" godz. 16.30, 18.30, 20.30 dozwolony dla młodzieży od lat 12
ROMA — Dziewczęta z baletu" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży od lat 14
REKORD — „Aleksander Matrosow" dla młodz. godz. 16 „Dziewczę z Północy" godz 18, 20 dozwolony dla młodzieży od lat 12
STYLOWY — „Czwarty Peryskop" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
ŚWIT — „Skarb" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
TATRY — „Cygańska Miłość" godz. 16, 18, 20.30 film dozwolony dla młodzieży od od lat 16
TĘCZA — „Tragiczny pościg" godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młodzieży od lat 18
WISŁA — „Wielki Przełom" godz. 16, 18.30, 21 film dozwolony dla młodzieży od lat 14
WŁÓKNIARZ — „Wieś na pograniczu" godz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Trójka Trefl" godz. 16, 18. 20 film dozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA — „Narzeczona z Turkmenii" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od lat 14

RADIO

12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę". 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (Ł) Chwila muzyki. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 „Opowieść o Chopinie" (24). 14.15 Francuska muzyka organowa. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) Kwadrans marszów z płyt. 15.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wspomnienia z Festivalu Polskiej Muzyki Ludowej. 16.05 „Konstanty Stanisławski — twórca teatru radzieckiego". 16.15 Skrzynka PKO. 16.20 (Ł) Fragmenty opery P. Czajkowskiego „Dama Pikowa". 16.50 (Ł) Humoreska A. Czechowa pt. „Śmierć urzędnika". 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert dla przodowników pracy — transmisja z Czechosłowacji. 18.00 Kongres Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18.20 „W rytmie tanecznym". 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Porozmawiajmy". 19.20 Wyjątki z operetek. Transmisja z Budapesztu. 20.00 „Wychowanie w rodzinie". 20.15 Muzyka. 20.20 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Daleko od Moskwy". 22.00 (Ł) „Mozaika muzyczna". 22.45 (Ł) „Satyry Rodocia". 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

6-letni plan piłkarzy
uwzględnia szeroko zakrojoną akcję wyszkoleniową nowych kadr instruktorów

W PZPN odbyła się konferencja członków zarządu Związku, z prezesami okręgów i przewodniczącymi komisji sportowych, poświęcona aktualnym sprawom podniesienia poziomu polskiego piłkarstwa oraz przygotowania materiału do jesiennej narady organizacyjnej.

Obrady miały za zadanie przedyskutowanie i omówienie planu pracy na najbliższą przyszłość oraz zakreślenie w ogólnych zarysach 6-letniego programu rozwoju i rozbudowy piłkarstwa w Polsce.

Plan pracy na najbliższą przyszłość dotyczy głównie dwóch zagadnień: pomocy materialnej dla zawodników, przez zwrot utraconych zarobków lub specjalne dotacje na dożywianie oraz utworzenie dwóch silnych ośrodków piłkarskich, które przez kluby I ligi byłyby bazą dla drużyny reprezentacyjnej.

Odnośnie pierwszego zagadnienia większość delegatów opowiedziała się bezwzględnie za koniecznością przyjścia z pomocą materialną zawodnikom. M. in. delegat Zagłębia przytoczył przykład, że klub „Stal" (Sosnowiec) zorganizował pomoc dla swoich piłkarzy w formie paczek żywnościowych, które zawodnicy dostają po każdym treningu. Innowacja ta, oprócz realnej korzyści dla zawodnika, wzmogła również frekwencję na treningach. Poruszono również sprawę udzielania urlopów. Delegat GUKF — insp. Miller przedstawił zebranym nowy okólnik Prezydium Rady Ministrów, dotyczący m. in. urlopów dla sportowców i działaczy. Po zaopiniowaniu przez GUKF, działacz lub zawodnik w odniesieniu do sportu wyczynowego) otrzymuje urlop, lecz zwrot utraconych zarobków pokrywa nie instytucja, a dany związek sportowy.

Delegaci uskarżali się na brak opieki nad zawodnikami ze strony Zrzeszeń Sportowych i na niezrozumienie dla potrzeb sportu wyczynowego przez często niewykwalifikowanych działaczy Zrzeszeń. Odnośnie podniesienia poziomu piłkarzy kadry reprezentacyjnej postanowiono szczegółowo rozpatrzyć sprawę utworzenia dwóch silnych ośrodków piłkarskich, nad którymi całkowitą opiekę przejąłby PZPN.

Następnie zebrani przedyskutowali projekty 6-letniego planu rozwoju piłki nożnej w Polsce. Zebrani zgodnie podkreślili, że głównym zagadnieniem jest tu sprawa racjonalnego i planowego szkolenia juniorów oraz przygotowanie wykwalifikowanej kadry trenerów i instruktorów. Formę szkolenia należy uzgodnić i oprzeć na Zrzeszeniach i pionach sportowych oraz na okręgach i podokręgach piłkarskich. W dotychczas prowadzonych pracach dał się zauważyć brak opieki nad juniorami ze strony klubów, co hamowało każdą, zakrojoną na szerszą skalę, akcję. W dyskusji przedstawiciele słabszych okręgów wskazali na szczególne trudności w swoich okręgach w przeprowadzeniu akcji szkoleniowej, którą hamuje brak sprzętu, trenerów i odpowiednio rozbudowanych obiektów sportowych.

Jako podstawę dla racjonalnego szkolenia juniorów wskazano na konieczność podstawowego wyszkolenia gimnastycznego i lekkoatletycznego, którego brak daje się zauważyć nawet u większości graczy reprezentacyjnych.

Materiały, zebrane na konferencji zarząd PZPN, po szczegółowym opracowaniu, przedłoży w formie wniosków naczelnym władzom sportu polskiego.

Uwaga, rodzice!



Zapisy do wyścigów dla dzieci na hulajnogach i trzykołowych rowerkach, które odbędą się w niedzielę o godz. 11 w Al. Kościuszki pomiędzy ulicami Andrzeja i Zamenhofa przyjmowane już są w lokalu ŁKS Włókniarza, ul. Piotrkowska 272, a w dniu zawodów przyjmowane będą na miejscu już od godziny 10-ej.

ŁOZK ustalił 2 reprezentacje na wyścig o puchar P. Z. Kol.

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski ustalił wczoraj skład reprezentacji Łodzi na niedzielne i poniedziałkowe wyścigi torowe o puchar Polskiego Związku Kolarskiego.

Pierwsza reprezentacja wyglądać będzie następująco: Bek, Marchwiński, Borucz, Gabrych.

Druga reprezentacja: Forysiński, Pietraszewski Marian, Zwoliński, Malinowski.

— Program zawodów o puchar — mówi nam wiceprezes ŁOZ Kol. ob. Wróblewski — będzie identyczny z programem olimpijskim, a więc składać się będzie z 3 konkurencji: biegu sprinterowskiego, 1000 metr. na czas i wyścigu drużynowego.

Poza tymi konkurencjami odbędzie się jeszcze szereg innych wyścigów dla posiadaczy kart wyścigowych, a może i licencji.

— Wszystkie kluby obowiązane są — mówi wiceprezes ŁOZK obsadzić zawody jaknajliczniej zawodnikami posiadającymi karty wyścigowe.

Sędzią głównym niedzielnych i poniedziałkowych zawodów będzie kapitan PZ Kol. Wisznicki. Pomagać mu będą członkowie ŁOZ Kol. i wszyscy działacze klubowi.

„Włókniarz" ze Zgierza wzbogacił się o sekcje motocyklową

W tych dniach Wł. ZKS Włókniarz w Zgierzu wzbogacił się jeszcze o jedną sekcję, a mianowicie o sekcję motocyklową.

Prezesem nowopowstałej sekcji został ob. Bujałen, wiceprezesem ob. Muszyński, kapitanem Mucha, sekretarzem Rybicki, a skarbnikiem Gumiński.

Głównym celem sekcji jest przeprowadzenie szkolenia dla kandydatów chcących otrzymać prawo jazdy. Uczestniczy już obecnie na kursie 85 kandydatów, dla których egzaminy odbędą się we wrześniu.

W nadchodzącą niedzielę Włókniarz organizuje dla posiadaczy prawa jazdy wycieczkę do Łowicza. Zbiórkę uczestników wycieczki wyznaczono na godzinę 8 rano w klubie Wł. ZKS Włókniarz w Zgierzu.

Sportowcy łódzcy zwiedzają Wystawę Sportową



Jak już donosiliśmy wczoraj, w gmachu Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej otwarta została wystawa sportowa, której głównym celem jest przedstawienie jak najszerszym masom obrazu procesu rozwoju wychowania fizycznego i sportu w ciągu ostatnich pięciu lat, to jest od czasu ukończenia wojny, aż po dzień dzisiejszy.

W dwóch niewielkich salach nagromadzono wiele ciekawych eksponatów, ilustrujących podział administracyjny naszego województwa na Powiatowe Inspektoraty Kultury Fizycznej, osiągnięcia sportowe na przestrzeni 5-lecia, stan naszych boisk sportowych i urządzeń, oraz rozwój naszej literatury sportowej.

Oprócz wyżej wymienionych działów reprezentowane są również takie działy, jak sport w fotografii, oraz sport w sztuce.

Wystawę tę powinni zwiedzić wszyscy nasi sportowcy, działacze sportowi i ci, którzy interesują się wychowaniem fizycznym i sportem w Polsce Ludowej.

Zawody pływackie w Tuszyn-Lesie

W niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 10-ej odbędzie się w Tuszyn Lesie otwarcie basenu pływackiego zbudowanego własnym wysiłkiem Milicji Obywatelskiej województwa łódzkiego.

Basen z trampolinami i wieżą do skoków posiada rozmiary 50 x 15. Jak się dowiadujemy z basenu będą mogli korzystać bezpłatnie wszyscy członkowie Związków Zawodowych.

W dniu otwarcia przewidziane są zawody pływackie, skoki oraz zabawa. **Wejście dla wszystkich bezpłatne!**

Ze sportu w ZSRR

„Dynamo" mistrzem Moskwy w lekkiejatletyce

MOSKWA (obsł. wł.). — Na stadionie „Dynamo" w Moskwie zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa stolicy Związku Radzieckiego. W mistrzostwach brało udział ponad 900 zawodników i zawodniczek. Tytuł drużynowego mistrza Moskwy zdobyło „Dynamo".

W ostatnim dniu zawodów w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Mężczyźni: 200 m — Sucharew 21,7 sek., 1.500 m — Susłow 4:03,2 min., 3.000 m z przeszkodami — Zwierjew 9:29.8 min., skok o tyczce — Sucharew 4,10 m, młot — Isajew 42,30 m.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca RSW „Prasa". Adres Redakcji Łódź Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź ul. Żwirki 17 tel. 206-62.
Telefony:
Redaktor naczelny: 21[illegible]
Zastępca red. nacz.: 21[illegible]
Sekretarz odpowiedz. [illegible]
Sekretariat ogólny: [illegible]
Dział partyjny: 254[illegible] wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 213-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejsk. i sport.: 254-21 wewn. [illegible]
Dział ekonomiczny: 233-29
Dział rolny: wewn. [illegible] — 251-[illegible]
Redakcja nocna: 172-21; 156-21
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-33
Administracja: 2[illegible]
Dział ogłoszeń: 111-[illegible]
Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-30
D-04671

W. Ażajew 226

Daleko od Moskwy

W zapadłej ciszy rozległo się wyraźnie wycie wichru. Łoskot podobny do grzmotu zagłuszył wicher. W tejże chwili w baraku zgasło światło, w nagłej ciemności rozległ się czyjś jęk:

— Lód oderwał się od brzegu! Lód ruszył w cieśninie.

— Ot masz i drogę! — gorzko westchnął Karpow.

— W baraku podniósł się rwetes i krzyki. Wszyscy parli na dwór, ale drzwi nazewnątrz okazały się zamknięte. Zaczęli je wyłamywać. W ciemnościach zaczęły migotać jasne promyki lampek.

— Możliwe, że tkwi w tym czyjaś zła wola! — usłyszał Batmanow nagle głos Rogowa. — Proszę odejść na bok.

Rogow przedarł się do okna, wybił mocnym uderzeniem ramę i wyskoczył. Batmanow przyciskając do siebie Gienka, poczuł, jak dookoła niego stłoczyli się w milczeniu ludzie. Wyczuł obok Kolę Smirnowa, Aleksego Karpowa, Umarę, Smorczkowa, Silina, Filimonowa. Wyczekał chwilę i krzyknął głośno:

— Czego żeście się wystraszyli towarzysze?! Nie wypada abyśmy się poddawali panice!... Przywołuję wszystkich do spokoju i opanowania. Czyż to możliwe, że przelękliście się śnieżnej burzy? Drogę znowu zrobimy. Potrafimy obejść przeszkody i wszystko zrobimy od początku. I znów w ciągu jednego dnia — znajdziemy siłę na wszystko!... Ogłaszam nocny alarm! Wszyscy komuniści, kierownicy, brygadierzy — do mnie!...

Słowa wypowiedziane z siłą, były tak przekonywujące, że uspokoiły zebranych. Z różnych kątów baraku krzyżujące się promyki świetlne, zbiegły się w jednym miejscu i oświetliły pełną woli, energiczną, spokojną twarz Batmanowa.

Rozdział drugi.
NIECHAJ BĘDZIE ŚWIATŁO!

Życie na cieśninie rozpoczynało się na długo przed świtem, a kończyło się po północy. Setki elektrycznych lamp, oświetlały teren i przedłużały godziny zimowego dnia.

Zaprowadzono na punkcie żelazną dyscyplinę wojennego obozu: ludzie wstawali na komendę, na mycie, i śniadanie poświęcali ściśle wyliczone minuty, jedli obiady i kolację stale o tej samej porze, porę snu zwiastowano sygnałem. Pracownicy przyjęli jednogłośnie ten porządek, Rogow zaś wielki miłośnik rygoru wojskowego, postarał się, ażeby nikt nie odważył się naruszyć dyscypliny. Powiadał, że poza nowym regulaminem — pozostaje tylko jeden człowiek — ten, który go wprowadził — Batmanow.

Naczelnik budowy spał mało, jak to czasem bywa z tymi, którzy w dzień i w nocy czują odpowiedzialność za losy wielu ludzi i wielkiej sprawy. Budził się zawsze o tej samej porze — na długo przed sygnałem... Cicho, starając się nie budzić towarzyszy, ubierał się poomacku, mył lodowatą wodą i wychodził.

Czarna zimowa noc, skrzętnie okrywała świat. Nigdzie nawet ognika... Poomacku wyczuwając drogę do cieśniny, Wasyli Maksymowicz, szedł wolno, ale pewnie. W ulubionym miejscu, przystawał na skalistym cyplu.

Noc pełna była szmerów. Głucho jęczała woda cieśniny, zamurowana lodem. Wicher świszczał raz ciszej, lub głośniej.

Batmanow przysłuchiwał się i rozmyślał. W tych porannych chwilach, gdy umysł miał wypoczęty, rodziły sie te myśli, które w ciągu dnia kształtowały się i stawały rozkazami i radami dla podwładnych. Sam w stosunku do siebie Batmanow robił rachunek z pracy z poprzedniego dnia. Myśli te przeplatały się z innymi oderwanymi, przychodzącymi niewiadomo skąd.

Wasyli Maksymowicz lubił myśleć, że on i wszyscy pracownicy tutaj na dalekim wschodzie — pierwsi w całym kraju witają dzień pracy dzieląc ten zaszczyt jedynie ze służbą pogranicza. Dziwne i wspaniałe poczucie siły nawiedzało go, szczęśliwy śmiech prostował pierś i ramiona. Siła ta, jak ciepły wiatr — szła ku niemu od ojczystej ziemi. Wasyli Maksymowicz Batmanow był człowiekiem sowieckim, lubił wspominać tych, którzy tutaj niegdyś bywali, o pierwszych rosyjskich odkrywcach, wspominał że po tych wodach płynął Newelski. Z szacunkiem i pewnym smutkiem myślał Batmanow o tych ludziach jak byli samotni w walce z dziką przyrodą i licznymi wrogami! Razem z szacunkiem ogarniało go uczucie wyższości nad dawnymi poprzednikami. Uczucie to było pewnego rodzaju dumą z nowego ustroju, ze swego narodu. [illegible] była wielka, jak stanowczo potrafiła ująć się za każdego ze swoich synów! Z przykrością wspominał, że Newelski ze swoją historyczną misją przybył do tych brzegów na własne ryzyko, z małą, zaledwie garstką ludzi. O ile silniejszy był on — Batmanow, który przybył na czele ogromnego kolektywu, uzbrojony w wiedzę i najnowocześniejsze środki techniki swego wieku!

Obok admirała rysował się w wyobraźni Batmanowa obraz Katarzyny Iwanówny Newelskiej, bohaterskiej rosyjskiej kobiety, która nie ulękła się trudów wyprawy, ani rozczarowań, która potrafiła wyrzec się wygód i nawyków światowego życia w imię trudnej wyprawy dla sławy Rosji. W Rubieżańsku, w muzeum krajowym Batmanow widział portret Newelskiej. Wyobraźnia nadawała jej niewiadomo dlaczego rysy Anny Iwanówny...